

POLSKA

Jak Adam Bodnar chroni Trzaskowskiego

Prokuratura Krajowa cały czas nie skierowała do sądu aktu oskarżenia w tzw. warszawskiej aferze śmieciowej, w której zarzuty korupcji usłyszał m.in. Włodzimierz Karpiński, były sekretarz stolicy. Dopiero po wyborach prezydenckich poznamy więc m.in. treść zeznań kandydata PO Rafała Trzaskowskiego, prezydenta Warszawy, pod którego nosem przez dwa lata – jak twierdzą śledczy – działał proceder korupcyjny ustawiania za łapówki kontraktów na zagospodarowanie stołecznych odpadów.

s.12



foto: Zbyszek Koczmarek/Gazeta Polska

codziennie


Gazeta Polska

**FIASKO HUCPY KOALICJI
13 GRUDNIA WYMIERZONEJ
W OBYWATELSKIEGO
KANDYDATA
NA PREZYDENTA RP**



**„ZŁO TRZEBA
ZWYCIĘŻAĆ
DOBREM”. KAROL
NAWROCKI ODDAJE
MIESZKANIE NA CELE
CHARYTATYWNE**

s.3

foto: Bartosz Kalich/Gazeta Polska

POLSKA

Prezent dla Niemiec. Kompromitacja rządu w sprawie agroportu

Przez półtora roku rządów koalicja 13 grudnia nie umiała rozstrzygnąć przetargu na dzierżawę terminala zbożowego. Port Morski w Gdyni zaproponował przedłużenie dzierżawy dotychczasowej spółce, ale ta chce się wyprowadzić. W efekcie Polska straci okno na świat.

s.4

POLSKA

Nauczyciel WF będzie uczył o seksie

Nauczyciele, którzy od września mają uczyć nowego przedmiotu edukacja zdrowotna, będą mogli spełniać mniejsze wymagania niż ci, którzy uczyli wychowania do życia w rodzinie. Tymczasem nowy przedmiot wprowadza edukację seksualną do szkół, w tym treści nawiązujące do postulatów LGBT.

s.5

ŚWIAT

„Módlmy się o papieża, który obudzi sumienia”

Wczoraj w Watykanie rozpoczęło się konklawe. Rekordowa liczba kardynałów zebrała się w kaplicy Sykstyńskiej, by wybrać następcę zmarłego 16 dni wcześniej papieża Franciszka. Uroczystość inauguracji konklawe poprzedziła specjalna msza święta.

s.7



foto: Vatican Media/d



POGODA

Czwartek 08.05



Dość pogodnie. Opady deszczu na północnym wschodzie

WSCHÓD słońca

ZACHÓD słońca

04:50 20:14

Gdańsk	9°C	3°C	Lublin	11°C	1°C
Katowice	13°C	2°C	Kraków	12°C	0°C
Łódź	11°C	1°C	Poznań	13°C	3°C
Warszawa	13°C	2°C	Wrocław	12°C	1°C

Piątek 09.05



Opady deszczu. Pogodnie na północnym zachodzie Polski

WSCHÓD słońca

ZACHÓD słońca

04:48 20:16

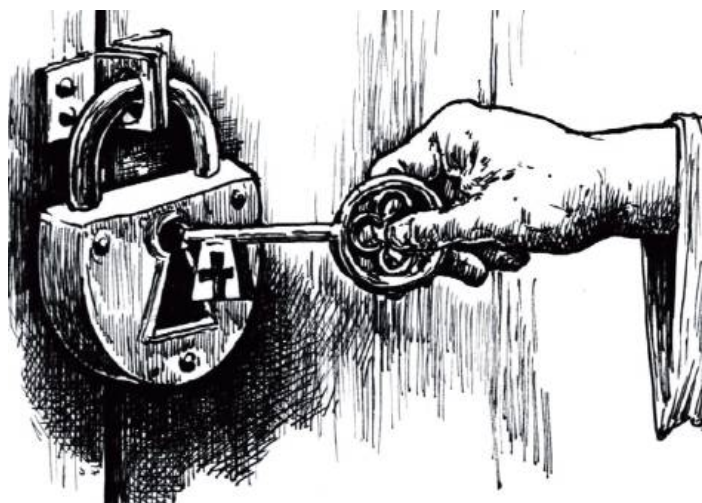
Gdańsk	9°C	4°C	Lublin	11°C	0°C
Katowice	14°C	4°C	Kraków	13°C	6°C
Łódź	10°C	0°C	Poznań	12°C	4°C
Warszawa	11°C	2°C	Wrocław	13°C	1°C

MAREK BOBER

Bez przypadkowych gości

Media, które próbowały deprecjonować i ośmieszyć wizytę Karola Nawrockiego w Białym Domu, przestrzeliły. Uczestniczył on bowiem w ważnym wydarzeniu, czyli Narodowym Dniu Modlitwy z udziałem przedstawicieli wszystkich liczących się religii. Przybyli przywódcy religijni, urzędnicy państwowi i nie było tam przypadkowych gości. To rzadka okazja, aby znaleźć się w tak znakomitym gronie. – Musimy zaufać Bogu – powiedział Donald Trump. – Dlatego gdy pochylamy głowy w tym pięknym dniu, raz jeszcze musimy zaufać naszemu Bogu, ponieważ Bóg dokładnie wie, dokąd zmierzamy, co robimy, zna każdy cal naszego życia – ocenił. Dodał, że „przywraca religię naszemu krajowi”. Byłoby znakomicie, aby Polacy postawili w wyborach na takiego kandydata, który z religią nie walczy i szanuje wierzących. Jak Donald Trump.

Rafał Zawistowski

Krzysztof
WołodźkoChcecie takiej
Polski?

Ruch lokatorski jest rozwścieczony na Rafała Trzaskowskiego. W kwietniu wiceprzewodniczący PO, prezydent stolicy, kandydat na najwyższy urząd w państwie wydał decyzję o prywatyzacji jednej z największych komunalnych kamienic w stolicy, Marszałkowskiej 66. Stało się to bez konsultacji społecznych w mieście, w którym wciąż hula reprivatyzacja, a mieszkań komunalnych jest jak na lekarstwo. Aktywiści lokatorscy mówią mocniej: to już katastrofa. Jeśli Trzaskowski nawet w kampanii wyborczej podejmuje tak antyspołeczne działania, to możemy być pewni, że jeśli zostanie prezydentem, Polska zacznie się zmieniać w bantustan, przyjazny wyłącznie bogatym i najbogatszym, czyli zdecydowanej mniejszości społeczeństwa. Rząd Tuska wraz ze swoim prezydentem szybko wejdą na kurs prywatyzacji ochrony zdrowia, edukacji, resztek usług publicznych. To nie tylko kwestia mentalności tych środowisk, ale finansowych interesów ich zaplecza. Nie bez powodu branża deweloperska tak zdecydowanie wspiera kampanię wyborczą Trzaskowskiego. Koalicja 13 grudnia głośno krzyczała o konstytucji i demokracji. Kto by pomyślał, że chodzi im o państwo dobre tylko dla staronowych elit?

Konrad
WysockiWojna
psychologiczna

Kilka dni temu niezależni białoruscy blogerzy opublikowali potencjalny scenariusz zaplanowanych na jesień rosyjsko-białoruskich manewrów Zapad-2025. Ich głównym elementem ma być przeciwcwiczenie operacji zajęcia Litwy i Łotwy oraz dotarcie do Królewca bez wkraczania na terytorium Polski. Czyli jednym słowem – kolejna inwazja. Zaskoczenie? Niekoniecznie. Rosja i satelicka Białoruś od dawna prowadzą wojnę psychologiczną przeciwko sąsiednim krajom. Chcą je zastraszyć, by nie rozwijały swoich wojsk i zdolności obronnych. Straszą odwetem, a nawet uderzeniem atomem. Równocześnie prowadzą brudną i wielowątkową wojnę hybrydową, której elementami są nie tylko prowokacje militarne w rejonie Bałtyku, ale również działania cyberprzestępcze i sztucznie kreowane kryzys migracyjny. Ćwiczenia Zapad zawsze uwzględniały albo atak na „fikcyjne” państwo, albo tak jak teraz – na sąsiednie kraje. Przypomnijmy, że przed laty elementem scenariusza był atak jądrowy na Warszawę. Ujawnione dane to żadna sensacja, co nie znaczy, że należy zlekceważyć jesienne manewry. Zwłaszcza że zapowiadana liczba uczestniczących żołnierzy – 13 tys. – na pewno będzie zdecydowanie większa.

GRZEGORZ WSZOLEK

Dawkowanie napięcia jak to w służbach

Nawet jeśli jest coś na rzeczy wokół kawalerki należącej do Karola Nawrockiego – z naciskiem na słowo „nawet” – to nie ulega wątpliwości, że huraganowe ataki na kandydata na prezydenta nie biorą się z troski o standardy w polityce. Już w drugim tygodniu kwietnia prof. Sławomir Cenckiewicz w szczegółach alarmował, jak służby specjalne grzebią w teczkach z postępowań sprawdzających Nawrockiego, by odnaleźć haki. Ostrzeżenia sprawdziły się co do joty, choć artykuł Onetu z poniedziałku był dalece nieprecyzyjny – dopiero sztab PiS pokazał umowę notarialną i testament pana Jerzego z Gdańska. Widać dawkowanie napięcia – to typowy mechanizm, znany służbom specjalnym, które naprowadzają co jakiś czas opinię publiczną, by zdyskredytować polityków. Sztab PiS miał jednak czas na ruch wyprzedzający i go zmarnował. Pytanie, czy za to nie zapłaci wysokiej ceny. Z drugiej strony – jeśli Polska skreca w prawo, to i tak Rafał Trzaskowski przegra wybory. W Rumunii unieważniono głosowanie, wysunięto wstrząsające w treści oskarżenia o rosyjskie wpływy, zablokowano ponowny start zwycięzcy i nic to rządowi nie dało. Wóz albo przewóz.



WESPRZYMY PROF. CENCKIEWICZA!

DEMONSTRACJA \ „Nie stój na linii Wisły jak Tusk” – to hasło demonstracji organizowanej przez kluby „GP” wspierające Sławomira Cenckiewicza. Odbędzie się ona dziś o 9 pod siedzibą prokuratury przy ul. Nowowiejskiej 26B w Warszawie. Prokuratura oskarża Cenckiewicza w zw. z oddajaniem sprawy tzw. linii Wisły.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 8 MAJA 2025

TEMAT DNIA

3

POLITYKA \ Fiasko hucpy koalicji 13 grudnia wymierzonej w obywatelskiego kandydata na prezydenta RP

„Zło trzeba zwyciężać dobrem”. Karol Nawrocki oddaje mieszkanie na cele charytatywne

Zło trzeba zwyciężać dobrem, dlatego podjąłem decyzję wspólnie ze swoją żoną, aby to mieszkanie przekazać na cele jednej z organizacji charytatywnych. Mam nadzieję, że to mieszkanie w kolejnych latach, dekadach będzie służyło osobom starszym, wykluczonym – poinformował wczoraj Karol Nawrocki i tym samym zakończył pseudoafery, którą zorganizował przeciwko niemu reżim Donalda Tuska. Jednocześnie obywatelski kandydat na prezydenta RP zapowiedział, że pan Jerzy Żywicki, który oficjalnie nadal zajmuje kawalerkę, może w niej mieszkać aż do śmierci.

Jan Przemysławski

Pierwsze poświadczenia bezpieczeństwa Karol Nawrocki uzyskał jeszcze w czasach koalicji PO-PSL, a następnie były one systematycznie odnawiane. Oznacza to, że służby specjalne dokładnie badały również słynną już sprawę kawalerki w Gdańsku, którą obywatelski kandydat na prezydenta RP nabył od seniora, i nie dopatrzyły się w niej żadnych uchybień. Mimo to reżim Donalda Tuska wraz ze sprzyjającymi sobie mediami próbują wmówić polskiemu społeczeństwu, że mamy do czynienia gigantyczną aferą, która dyskredytuje Nawrockiego w wyścigu o najwyższy urząd w państwie.

Służby Tuska w rozgrywce politycznej

Co więcej, wszystko wskazuje na to, że do tej operacji wykorzystana została Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, o czym alarmują eksperci ds. bezpieczeństwa, a także politycy opozycji. – W mojej ocenie służby specjalne mogą odgrywać istotną rolę w całym tym przedsięwzięciu, na taki scenariusz wskazują sygnały docierające z różnych źródeł. Wszystko wskazuje na to, że była to operacja planowana od kilku tygodni. Jeżeli w przyszłości uda się udowodnić, że na przykład ABW została wykorzystana do przeprowadzenia tej nagonki na uczciwego człowieka, to osoby odpowiedzialne za takie działania powinny stanąć przed sądem, a następnie ponieść konsekwencje, łącznie z karą więzienia. Nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości – mówi „GPC” poseł Waldemar Andzel, wiceprzewodniczący sejmowej komisji ds. służb specjalnych.

O komentarz do tego wątku poprosiliśmy również Stanisława Żaryna, byłego dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego w KPRM, byłego przedstawiciela ministra ko-



Karol Nawrocki, aby uciąć sprawę rzekomej afery związanej z kawalerką w Gdańsku, zorganizował wczoraj konferencję prasową | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

ordynatora służb specjalnych, a obecnie doradcę prezydenta RP. – Na tę sprawę należy patrzeć przez pryzmat tego, co dzieje się z polskimi służbami specjalnymi od grudnia 2023 r., bo koalicja rządząca bardzo szybko zaczęła je wykorzystywać do walki z oponentami politycznymi. ABW była włączana do ścigania niewygodnych dla władzy osób. Warto przypomnieć, że nawet koalicjanci Platformy Obywatelskiej zarzucali jej wykorzystywanie służb do rozgrywek politycznych między partiami tworzącymi rząd – mówi nam Żaryn.

– Ponadto już od pewnego czasu docierały do mnie nieoficjalne sygnały, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego mocno interesuje się Karolem Nawrockim i szczegółowo sprawdza, jakie materiały zostały na niego zgromadzone dotychczas. W związku z tym wszystko wskazuje na to, że ślady wykorzystania służb specjalnych do tej operacji są wiarygodne – komentuje Stanisław Żaryn.

Nawrocki kończy pseudoafery

Sam Karol Nawrocki, aby uciąć sprawę rzekomej afery związanej z kawalerką w Gdańsku,

zorganizował wczoraj konferencję prasową, na której poinformował, co zamierza zrobić z lokalem. – Wątpliwości wokół tej sprawy mają dzisiaj ci, którzy nie potrafią sobie wyobrazić, zrozumieć, że można pomagać w sposób bezinteresowny drugiemu człowiekowi, nie czerpiąc żadnych korzyści z takiej relacji. To między innymi ci, którzy są właścicielami kilkunastu mieszkań, a są ze środowiska mojego kontrkandydata Rafała Trzaskowskiego. To czyściciele kamienic z Warszawy, miasta, którym rządzi Rafał Trzaskowski, czy to patodeweloperzy, którzy wpłacają środki na kampanię Rafała Trzaskowskiego – mówił Nawrocki.

– Zło trzeba zwyciężać dobrem, dlatego podjąłem decyzję wspólnie ze swoją żoną, aby to mieszkanie przekazać na cele jednej z organizacji charytatywnych, która nadal będzie wypełniała tę misję, którą ja wypełniałem wobec Jerzego Żywickiego. Mam nadzieję, że to mieszkanie w kolejnych latach, dekadach będzie służyło osobom starszym, wykluczonym, zatem to mieszkanie nie zmieni istoty swojego trwania przez kolejne kilkanaście lat.

Oczywiście w mojej umowie darowizny z organizacją charytatywną, z którą już jesteśmy w kontakcie, będzie jasny zapis, że pan Jerzy Żywicki, któremu życzę długiego życia i zdrowia niezmiennie od kilkunastu lat, będzie mógł z tego mieszkania korzystać do swojej śmierci – zapowiedział Karol Nawrocki.

O komentarz do tego ruchu poprosiliśmy socjologa prof. Henryka Domańskiego. – Trudno byłoby znaleźć lepsze posunięcie w tej sytuacji. Karol Nawrocki złożył obszernie wyjaśnienia w sprawie tego lokalu, jednak one mogły nie przekonywać części elektoratu niezdecydowanego. Ponadto sztab Rafała Trzaskowskiego miał możliwość podważania tych tłumaczeń i o to im chodziło, aby cała sprawa pozostawała w takim rozmyciu, aby pojawiały się nowe niejasności i zawoalowane podejrzenia. W związku z tym Nawrocki postanowił zakończyć tę sytuację jednym cięciem i tym cięciem jest przekazanie kawalerki na cele charytatywne. W moim przekonaniu to ostudzi emocje wokół tej sprawy – ocenia prof. Domański.

Prezydent po stronie obywatelskiego kandydata

W sprawie ataku na Karola Nawrockiego wypowiedział się także prezydent Andrzej Duda, który podczas konferencji prasowej z prezydentem Bułgarii w Sofii został zapytany, czy dalej popiera obywatelskiego kandydata na prezydenta. – Jeżeli chodzi o poparcie dla Karola Nawrockiego, to ja już swoje zdanie w tej kwestii wyrażałem chyba bardzo jasno i wyraźnie – odpowiedział prezydent. – Dobrze pamiętam, jak ja byłem brutalnie oczerniany przez różne środowiska, nieraz to było bardzo przykre w 2015 r. Byłem też oczerniany brutalnie w 2020 r. przed wyborami prezydenckimi. Na szczęście moi wyborcy i moi rodacy nie dali się oszukać i mądrze wybrali – dodał Andrzej Duda.

Niejasności ws. poświadczenia bezpieczeństwa Trzaskowskiego

Również wczoraj pojawiły się nieoficjalne informacje o tym, że Rafał Trzaskowski miał problem z weryfikacją przez służby specjalne. W tej sprawie politycy PiS zorganizowali konferencję przed warszawskim ratuszem. – Czy Rafał Trzaskowski kiedykolwiek wnioskował o wszczęcie wobec niego procedury sprawdzającej? Czy przechodził proces sprawdzenia przez ABW? Czy wnioskował kiedykolwiek o taki proces? Czy wycofał taki wniosek, jeżeli go złożył? Czy ten wniosek został rozpatrzony? Czy uzyskał dostęp do informacji niejawnych? Czy też może mu go odmówiono? – mówił podczas briefingu Radosław Fogiel.

Kilka godzin później Wioletta Paprocka, szefowa sztabu Trzaskowskiego, poinformowała w mediach społecznościowych, że wiceprzewodniczący PO i kandydat tej partii w wyborach prezydenckich „legitymuje się aktualnym poświadczeniem bezpieczeństwa wydanym przez ABW”.

„Codzienna” postanowiła zwerifikować te informacje, wysyłając do Agencji e-maila z pytaniami m.in. o to, czy faktycznie Rafał Trzaskowski tego typu poświadczenie posiada, a także czy w przeszłości odmówiono mu go. „Odnosząc się do Pana pytań, uprzejmie informujemy, że obowiązujące przepisy, w tym art. 72 oraz art. 73 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych, nakładają na ABW ograniczenia co do możliwości udostępniania informacji dotyczących prowadzonych postępowań sprawdzających, jak również osób, wobec których tego rodzaju postępowania były lub są prowadzone. Dlatego nie możemy udzielić odpowiedzi na Pana pytania” – odpowiedziała nam ABW.

Podobny zestaw pytań skierowaliśmy również do warszawskiego ratusza, jednak do momentu wysłania do druku tego numeru „Codzienniej” odpowiedzi nie uzyskaliśmy.

POLITYKA \ Zapowiedź horroru dla rolników?

UE liberalizuje handel z Ukrainą

Dzisiaj w Parlamencie Europejskim głosowana będzie dyrektywa liberalizująca handel z Ukrainą. Bezclowy handel z Ukrainą ma być przedłużony do 2028 r., ale wczoraj nie było wiadomo, czy będzie on obejmował wszystkie produkty, czy tylko stal i żelazo. Rząd biernie się przygląda działaniom Komisji Europejskiej, a opozycja wzywa do pilnego działania.

Jacek Liziniewicz

Informację o tym, że dzisiaj w PE odbędzie się głosowanie dotyczące liberalizacji handlu z Ukrainą, jako pierwszy podał branżowy portal Farmer.pl. „Projekt Komisji Europejskiej zakłada przedłużenie bezclowego handlu z Ukrainą do 2028 r., co – choć wprost nie odnosi się do rolnictwa – budzi niepokój wśród producentów żywności w całej Unii” – napisał portal. Jak zauważono w dokumencie brak jest jakiegokolwiek oceny skutków gospodarczych tej decyzji – zarówno dla rolnictwa, jak i innych sektorów. Nie ma też tam narzędzi, które miałyby chronić rynek unijny. Dlatego politycy PiS zaczęli bić na alarm. Ich zdaniem rząd Donalda Tuska nie robi nic, aby zabezpieczyć interes polskich rolników.

– Dziwi nas cisza w polskim rządzie związana z liberalizacją handlu UE–Ukraina. Mamy przewodnictwo w UE i powinniśmy pilnować interesów polskich rolników, bo zagrożenie importem z Ukrainy jest wiel-



fot. AdobeStock/d

kie. Nie robimy tego. Zwróciliśmy się do KE, żeby zostały ujawnione jakiejkolwiek szczegóły. Polscy rolnicy w dużej mierze zapłacą za liberalizację tego handlu. Z dotychczasowych przepisów wycina się możliwość interwencji państwa członkowskiego w sytuacji zagrożenia jego rynku wewnętrznego nadmiernym importem. Polski rząd dysponuje aktualnie

taką możliwością. Ta zmiana uniemożliwi taką reakcję i polski rząd siedzi cicho – mówi Zbigniew Kuźmiuk z PiS.

Były minister rolnictwa Robert Telus przypomina, że będąc w rządzie, zdecydował o tym, by zamknąć granicę. Decyzja spotkała się z niezadowolaniem Wspólnoty i KE. – 15 kwietnia 2023 rząd PiS zatrzymało wszystkie pro-

dukty spożywcze na granicy z Ukrainą. Zrobiliśmy to wbrew przepisom UE, byliśmy za to atakowani i straszni sankcjami. Zrobiliśmy to dla polskiego rolnictwa, bo wiedzieliśmy, jakie to jest zagrożenie. Gdzie są dzisiaj MRiRW i premier? Mamy informacje, że od 5 czerwca wszystkie produkty ukraińskie będą wpływać do UE. Nasz rząd milczy w tej kwestii. To kolejny punkt w sprawie zwijania polskiego rolnictwa. Pytanie do polskich rolników: czemu dziś nie protestujemy razem w tej sprawie? – mówił Robert Telus.

Wczoraj jednak okazało się, że nie jest jasne, czy rozporządzenie dotyczy rolnictwa, czy jedynie handlu żelazem i stalą. Nastroje uspokajała europoseł Konfederacji Anna Bryłka. Inne spojrzenie miał za to były komisarz Janusz Wojciechowski. W rozmowach nieoficjalnych politycy PiS twierdzą, że Komisji Europejskiej nie można w tej sprawie wierzyć na słowo. W dokumencie o stali i żelazie mowa jest bowiem jedynie w uzasadnieniu. W samych przepisach nie jest

wyszczególnione, czego liberalizacja dotyczy. Inna sprawa, że dotychczasowa umowa na handel żywnością pomiędzy UE a Ukrainą obowiązuje do 5 czerwca. Na razie nie jest publicznie wiadomo, co dalej. – Komisja Europejska nie planuje przedłużenia ATM dla Ukrainy, który obowiązuje do 5 czerwca, stąd wcześniej stal i żelazo. Jak do tej pory KE nie przedstawiła planu, jak ma wyglądać handel UE z Ukrainą po 5 czerwca. Najbardziej prawdopodobny scenariusz to dalsza liberalizacja, ale już długoterminowa. Jakkolwiek trzeba czekać na oficjalną propozycję KE – twierdzi europosełanka Konfederacji. Zdaniem posłów PiS rząd nie zrobił nic, aby zabezpieczyć polskich rolników, i czeka na czas po wyborach. – Zbliżamy się do zakończenia polskiej prezydencji w UE i to, co wydarzyło się przez ten czas, to polityczna kolaboracja ze wszystkimi tymi, którzy mają interesy sprzeczne z polskimi obywatelami i rolnikami. Już dzisiaj wiemy, że to prezydencja duńska będzie rozstrzygać kwestie Mercosuru. Dzisiaj wiemy, że otwieramy bezclowy handel z Ukrainą. Te pół roku prezydencji w UE to jedna wielka katastrofa m.in. dla polskiego rolnictwa. Polska prezydencja okazała się okresem pisania projektów, które po 1 czerwca wykończą polskie rolnictwo – mówi Krzysztof Cieciora, poseł PiS.

Prezent dla Niemiec. Kompromitacja rządu w sprawie agroportu

INFRASTRUKTURA \ Przez półtora roku rządów koalicja 13 grudnia nie umiała rozstrzygnąć przetargu na dzierżawę terminala zbożowego. Port Morski w Gdyni zaproponował przedłużenie dzierżawy dotychczasowej spółce, ale ta chce się wyprowadzić. W efekcie Polska straci okno na świat. – Wyłączenie terminala zbożowego w Gdyni to prezent od Tuska dla nowego kanclerza Niemiec. Spadki przeładunków w polskich portach to efekt przekierowania masy ładunkowej do niemieckich portów. Katastrofalna wiadomość dla polskiego rolnictwa – twierdzi Marek Gróbarczyk z PiS.

Sprawa portu zbożowego w Gdyni ciągnie się od blisko dwóch lat. Jeszcze w lipcu 2024 r. rząd ustami Michała Kołodziejczaka mówił o wielkim sukcesie, czyli zablokowaniu przetargu na dzierżawę nadbrzeża.

– Pod wpływem resortu rolnictwa nastąpiło chociażby unieważnienie konkursu na terminal zbożowy w Gdyni. Firma, która miała zarządzać terminalem w Gdyni, już dzisiaj obsługuje ok. 60 proc. eksportu zboża z Polski drogą morską. Gdyby przejęła ten terminal w Gdyni, który dzisiaj ma możliwości eks-

portowe 2 mln ton zbóż, a docelowo może to być nawet 4 mln ton zboża na rok, przy eksporcie całociowym drogą morską zboż z Polski w roku poprzednim na poziomie 9 mln ton, łatwo sobie przeliczyć, że terminal w Gdyni może eksportować 30 proc. zboża z Polski. I jeżeli faktycznie Krajowa Grupa Spożywcza miała by w obsłudze ten terminal, to moglibyśmy rozwijać zdolności magazynowe, handel, eksport. Tutaj jest ten stabilny wpływ na rynek. Sytuacja po tych wieloletnich zaniedbaniach jest trudna, bo wpływ Elewaru i KGS na rynek zboża jest mały, ale pa-

trzymy z nadzieją na to, co będzie się działo – mówił w Sejmie Kołodziejczak.

Po kilku tygodniach okazało się, że w powtórnym przetargu znowu wygrała ta sama firma, która wygrała w wakacje. Jak się okazało, najlepszą ofertę złożyło konsorcjum Szczecin Bulk Terminal razem z warszawskimi firmami doradczymi Tapini i Riber. Rząd mógł oczywiście przejąć nabrzeże, ale należało przyjąć specjalne stanowisko Rady Ministrów i uzasadnić, że teren jest potrzebny do zapewnienia bezpieczeństwa państwa. Sytuacja jest jednak wyjątko-

wa i nie ma z niej dobrego wyjścia. Postanowiono więc grać na zwłokę.

„Z uwagi na czasochłonność procesu pozyskiwania danych niezbędnych do złożenia wniosków o zgody korporacyjne i decyzję administracyjną niezbędne do zawarcia umowy z nowym dzierżawcą terminala zbożowego, zarząd Morskiego Portu Gdynia SA podejmuje zdecydowane kroki w celu zapewnienia ciągłości operacyjnej terminala, a konkretnie jego stabilnej działalności przeładunkowej” – poinformował pod koniec kwietnia port w Gdyni.

Teraz jednak okazało się, że obecny operator nie jest zainteresowany. Tak więc nabrzeże przestanie pracować, a Polska straci możliwość eksportu zboża. Zdaniem ekspertów, z którymi rozmawialiśmy, rząd boi podjąć się decyzję. Unieważnienie przetargu po raz drugi to murewany arbitraż międzynarodowy. Oddanie portu spółce, która wygrała, to z kolei podjęcie decyzji, którą straszono się wyborców. – Podejrzewamy, że czekają do wyborów – mówią nasi informatorzy.

Jacek Liziniewicz



LUBNAUER ZMYŚLA PRAWO

KOMPROMITACJA \ Katarzyna Lubnauer, chcąc „dokopać” Karolowi Nawrockiemu ws. mieszkania, powołała się na nieistniejący przepis prawny. Usunęła wpis, ale internauci zdążyli go skopiować i rozpowszechniają.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



PIES WYWĄCHAŁ BIŻUTERIĘ

POLICJA \ Kilka chwil po włamaniu do jubilera w Elblągu pies policyjny wytropił porzucony plecak ze skradzioną biżuterią. Włamywacz był na wolności kilka dni. Zatrzymano go na południu Polski.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI \ Powołują zespół dla „pokrzywdzonych przez PiS”

Bodnar zmontował ekipę do nagradzania swoich

Adam Bodnar z pieniędzy podatnika będzie nagradzał swoich sędziów. To nic innego jak pokazanie przez obecną ekipę swoim wiernym zwolennikom w wymiarze sprawiedliwości, że ich zaangażowanie polityczne będzie nagradzane – mówi „Codziennej” Łukasz Schreiber, poseł PiS. Komentuje w ten sposób ogłoszenie powołania przez Adama Bodnara specjalnego zespołu negocjacyjnego, którego zadaniem będzie negocjowanie ugód odszkodowawczych dla „pokrzywdzonych przez PiS” przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

Jarosław Molga

„Niezależni sędziowie i prokuratorzy, będący ofiarami represji ze strony poprzedniej władzy, zasługują na naprawienie krzywd i odzyskanie dobrego imienia. Jako minister sprawiedliwości czuję się do tego zobowiązany” – napisał w mediach społecznościowych minister sprawiedliwości Adam Bodnar.

Zespół negocjacyjny

Dlatego „(...) powstał roboczy zespół negocjacyjny, który ma na celu wypracowanie ugód” w takich sprawach – ogłosił Bodnar na X. Jak napisał w swoim oświadczeniu: „Wyrazem tego zobowiązania są dwie zawarte już ugody, które dotyczyły prok. Krzysztofa Parchimowicza oraz sędziego Wojciecha Łączewskiego”. Bodnar dodaje: „Zespół zajmie się także oczekiwaniem za doświadczenia oraz publicznych przeprosin ze strony sędziego Waldemara Żurka. Musimy zrobić wszystko, żeby tego typu sprawy nie kończyły się w sądzie, a ugodowym rozwiązaniem sporu, przy zachowaniu podstawowych zasad sprawiedliwości społecznej oraz w zgodzie z dyscypliną finansów publicznych. Jestem na to otwarty i temu służyć będą negocjacje prowadzone



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

przez Ministerstwo Sprawiedliwości we współpracy z Prokuraturą Generalną RP”.

Z pieniędzy podatnika

– To jest niezwykle bulwersująca decyzja i działanie. W ten sposób Adam Bodnar z pieniędzy podatnika będzie nagradzał swoich sędziów. To nic innego jak pokazanie przez obecną ekipę swoim wiernym zwolennikom w wymiarze sprawiedliwości, że ich zaangażowanie polityczne będzie nagradzane, bo tak naprawdę do tego sprowadza się powołanie takiego zespołu, i nazwiska,

jakie w pierwszej kolejności wymienienia Bodnar, o tym świadczą. To także swego rodzaju ostrzeżenie: zobaczcie, jeśli my stracimy władzę, wtedy wy przestaniecie mieć z tego korzyści – komentuje dla „Codziennej” poseł PiS Łukasz Schreiber. Podkreśla, że jest to kolejny zespół, jaki zostaje powołany przez Bodnara wprost lub pośrednio. – Najwyraźniej Bodnar nie chce brać jednoosobowej odpowiedzialności za takie działania i już szykuje sobie zabezpieczenie. Będzie w przyszłości twierdził, że to nie on, ale zespół podejmował decyzje – mówi

Schreiber. Dodaje, że jest prawdopodobne, że to nie sam Bodnar wpadł na pomysł powołania takiego zespołu, ale jest to decyzja premiera Tuska.

Łączewski, Żurek i inni

Tezę Schreibera o nagradzaniu swoich potwierdzają nazwiska sędziów wymienionych przez Bodnara. Tak np. sędzia Wojciech Łączewski był tym, który w 2015 r. skazał Mariusza Kamińskiego (dziś europosła PiS) za przekroczenie uprawnień szefa CBA przy aferze gruntowej w 2007 r. na trzy lata więzienia i 10-letni zakaz zajmowania stanowisk we władzach, administracji i służbach państwowych. – Chciałbym mieć nadzieję, że był to wynik wyłącznie osobistej politycznej zapalczywości pana sędziego – komentował wtedy ten wyrok obecny prezydent Andrzej Duda. Łączewski przez długi czas upierał się, jakoby tylko on znał ostatnią rozmowę Jarosława i Lecha Kaczyńskich odbytą tuż przed katastrofą smoleńską. Z tego powodu atakował szefa nielegalnej Prokuratury Krajowej, Korneluka. – Pan Korneluk jest osobą niedostatecznie dobrze obsadzoną na stanowisku, ponieważ on nie ma odwagi postawić zarzutów fałszywych zeznań Jarosławowi Kaczyńskiemu (w sprawie rzekomej rozmowy

wy znanej tylko Łączewskiemu) – twierdził rok temu.

Sędzia Żurek jest znany z jednoznacznych poglądów anty-PiS i publicznie się z nimi afiszuje. Choć jako sędzia powinien unikać kontaktów z władzą wykonawczą, esemesował z Radosławem Sikorskim, a ten chwalił się tym publicznie. Żurek narzekał w niemieckich mediach w 2021 r., że polski Trybunał Konstytucyjny „jest dziś wdmuszką” i „zabawką w rękach rządzących polityków, która ma być straszakiem dla Unii”. W tym roku pozwał skarb państwa za rzekome represje wobec niego za rządów PiS. W pozwie wymienione zostały najważniejsze instytucje państwa polskiego, m.in. Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny, Kancelaria Sejmu, Kancelaria Prezydenta, Sąd Najwyższy i rzecznicy dyscyplinarni sędziów. Domaga się miliona złotych. Dwa lata wcześniej „Gazeta Polska” ujawniła jego wnioski o opłacenie mu leczenia dentystycznego. Miał stracić zdrowe uzębienie z powodu stresu, jakim była dla niego władza Zjednoczonej Prawicy...

„Osób poszkodowanych w czasach rządów PiS jest jednak więcej” – oświadczył Bodnar. Niebawem mamy poznać kolejne osoby, których przypadkami zajmie się nowo powołany zespół.

Nauczyciel WF będzie uczył o seksie

EDUKACJA \ Nauczyciele, którzy od września mają uczyć nowego przedmiotu edukacja zdrowotna, będą mogli spełniać mniejsze wymagania kompetencyjne niż ci, którzy do tej pory uczyli wychowania do życia w rodzinie. Tymczasem nowy przedmiot wprowadza edukację seksualną do szkół, w tym treści nawiązujące do postulatów ruchu LGBT. Nauczyciele w tej sytuacji powinni mieć większe, a nie mniejsze kompetencje – wynika z analizy prawnej Ordo Iuris projektu rozporządzenia przygotowanego przez resort Barbary Nowackiej.

W konsultacjach społecznych znajduje się projekt rozporządzenia przygotowany przez resort edukacji. Dotyczy określenia kompetencji nauczycieli, którzy już od września mają uczyć nowego przedmiotu. Edukacja zdrowotna ma zastąpić dotychczasowe wychowanie do życia w rodzinie i jednocześnie wprowadzić do szkół edukację sek-

sualną. „Analiza projektu rozporządzenia prowadzi do wniosku o obniżeniu wymagań, jakie będzie musiał spełnić nauczyciel edukacji zdrowotnej w porównaniu do wymagań stawianych przed nauczycielami wychowania do życia w rodzinie. Obecność w podstawie programowej edukacji zdrowotnej treści nawiązujących do postulatów

ruchu LGBT stwarzać będzie sposobność organizowania zajęć edukacji zdrowotnej z udziałem aktywistów tych środowisk, wbrew woli i wiedzy rodziców uczniów” – alarmuje stowarzyszenie prawników Ordo Iuris.

Dokonana przez Ordo Iuris analiza prawna projektu zarządzania wskazuje, że edukacji zdrowotnej będą mogli uczyć nauczycie-

le takich przedmiotów, jak biologia, przyroda oraz wychowanie fizyczne. Tymczasem likwidowanego właśnie wychowania do życia w rodzinie mogli uczyć jedynie ci pedagodzy, którzy mieli odpowiednie do tego kwalifikacje potwierdzone ukończeniem studiów na kierunku zgodnym z nauczaniem przedmiotem, kursu kwalifikacyjnego (niezależnie

od posiadanych studiów z zakresu innej specjalności) lub ukończeniem zakładu kształcenia nauczycieli w zakresie do wychowania do życia w rodzinie.

– Obniżenie wymagań w zakresie kwalifikacji, które muszą spełnić osoby chcące nauczać edukacji zdrowotnej, prawdopodobnie spowodowane jest krótkim okresem, jaki pozostał do wejścia do szkół nowego przedmiotu, i pośpiechem, z jakim obecne MEN wprowadza do szkół kolejne zmiany – wskazuje radca prawny Marek Puzio, starszy analityk Ordo Iuris i koordynator programu „Chrońmy Dzieci! Szkoła i edukacja”.

.....
Jarosław Molga



UKRAINA \ Organy ścigania wykryły rosyjską operację mającą na celu rozpowszechnianie fałszywych narracji na temat składania broni przez ukraińskich żołnierzy. Trzej Ukraińcy, mieszkańcy obwodów kijowskiego, dniepropietrowskiego i chmielnickiego, pomagali okupantom w prowadzeniu propagandy, której celem były dyskredytacja władz kraju i utrudnienie działań mobilizacyjnych.

WIELKA BRYTANIA \ Aktualizacja planów obronnych

Londyn nie lekceważy rosyjskiego zagrożenia

Wielka Brytania potajemnie przygotowuje się na bezpośredni atak militarny ze strony Rosji. Dostrzegając rosnące zagrożenie, rząd w Londynie zlecił aktualizację planów na wypadek wybuchu wojny, które pochodzą z 2005 r.

Paweł Kryszczak

Przestawiciele Krem-la wielokrotnie grozili Wielkiej Brytanii bezpośrednim atakiem m.in. za pomoc, jaką udzieliła Ukrainie. Jesienią ub.r. Ken McCallum, dyrektor brytyjskiej służby kontrwywiadowczej MI5, poinformował, że liczba zagrożeń państwowych badanych przez agencję wzrosła o 48 proc. w ciągu roku, a Rosja nasiliła ataki cybernetyczne z powodu wojny na Ukrainie.

Dostrzegając zagrożenie ze strony Rosji, władze w Londynie zleciły zaktualizowanie obowiązujących od 20 lat planów awaryjnych, które mają przygotować kraj na wypadek wybuchu wojny. Jak wskazują eksperci, Wielka Brytania



W Strategicznym przeglądzie obronnym znalazły się m.in. rekomendacje dotyczące zwiększenia potencjału armii | fot. Facebook/d

jest narażona na ataki głównie na infrastrukturę krytyczną, w tym na terminale gazowe, kable podmorskie, elektrownie jądrowe i węzły transportowe.

Według ustaleń brytyjskiego dziennika „Daily Telegraph” zaktualizowany plan będzie obejmował scenariusze, w których Wielka Brytania zostanie zaatakowana

konwencjonalnymi pociskami raketowymi, głowicami nuklearnymi lub za pomocą operacji cybernetycznych. Prace nad dokumentem, który wzorowany jest na zimnowojennym „War Book”, powierzono agencji rządowej ds. odporności (Cabinet Office Resilience Directorate). W opracowywanym planie awaryjnym na wypadek wojny ma też zostać podkreślona konieczność przygotowania się do magazynowania i racjonowania żywności oraz materiałów budowlanych. W dokumencie pojawiają się również wytyczne w sprawie funkcjonowania rządu w czasie wojny, ochrony jego członków oraz rodziny królewskiej. „Mają ponadto zostać zbadane strategie wojenne dla sieci kolejowych i drogowych, sądów, systemu

pocztowego i linii telefonicznych” – możemy przeczytać w „Daily Telegraph”.

Warto przypomnieć, że tuż po zwycięstwie Partii Pracy w ubiegłorocznych wyborach premier Keir Starmer zarządził przygotowanie Strategicznego przeglądu obronnego (Strategic Defence Review, SDR). Jak poinformował resort obrony Wielkiej Brytanii, w dokumencie pojawiły się rekomendacje w sprawie wzmocnienia obrony przed uderzeniami raketowymi oraz podniesienie gotowości Brytyjskich Sił Zbrojnych do działania w sytuacji wojennej. Aby zwiększyć swoje zdolności do odstraszania i obrony, szef brytyjskiego rządu zapowiedział zwiększenie budżetu obronnego do 2,5 proc. PKB w 2027 r.

Putin boi się ukraińskich dronów na paradzie

MOSKWA \ W przededniu obchodów 9 maja Kreml boi się ataków ukraińskich dronów i grozi wystrzeleniem w Kijów rakiety balistycznej.

Rosja przygotowuje się do zaplanowanej na jutro parady zwycięstwa. W ramach obchodów 80. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami na pl. Czerwonym przewidziano defiladę wojskową oraz uroczystości, w których mają wziąć udział delegacje z krajów przyjaźnie nastawionych do rosyjskiego reżimu – post-sowieckich republik Azji Środkowej, Białorusi, Azerbejdżanu, Chin, Wenezueli oraz kilku państw Afryki i Azji.

Kreml obawia się jednak, że pokaz zostanie zakłócony przez ataki ukraińskich dronów. Dlatego też do Moskwy ściągnięto z innych rejonów kraju dziesiątki systemów obrony przeciwlotniczej. Putin jednostronnie ogłosił zawieszenie broni, które miałyby obowiązywać 8, 9 i 10 maja, sugerując, że strona ukraińska miałaby w tym czasie wstrzymać ataki

dronów na cele w Rosji. Ukraina nie zgodziła się na tę propozycję, wskazując, że może zaakceptować jedynie wstrzymanie działań zbrojnych na 30 dni (z możliwością przedłużenia) oraz zamrożenie walk na linii frontu. Jak oświadczył prezydent Wołodymyr Zełenski, Ukraina nie może zagwarantować bezpieczeństwa politykom, którzy przybędą do Moskwy 9 maja. Ostrzegł też, że rosyjskie służby mogą dokonać prowokacji i rzucić winę na stronę ukraińską.

W ciągu ostatnich kilku dni rosyjskie drony i pociski raketowe spadały na ukraińskie miasta (Kijów, Sumy i Odesse). Z kolei ukraińskie drony zaatakowały rosyjskie zakłady zbrojeniowe, lotniska wojskowe i składy amunicji (w tym również w obwodzie moskiewskim). – Dla Ukrainy liczy się to, żeby paradę w Moskwie przerwał

alarm przeciwlotniczy, a przywódcy, którzy przybyli do rosyjskich okupantów, „świętowali” w schronach – powiedział na antenie Espresso.tv dyrektor Ukraińskiego Centrum Bezpieczeństwa Dmytro Żmajło.

Z kolei ukraiński ekspert wojskowy Ihor Romanenko uważa, że 9 maja Ukraina może wysłać drony nad Moskwę, aby sparaliżować działanie lotnisk. – Wystarczy, aby „niezidentyfikowane drony” krążyły wokół rosyjskich lotnisk, żeby przestały one działać w czasie, gdy do Moskwy na paradę mają przybyć zagraniczne delegacje – stwierdził Romanenko. Z kolei rosyjski dyktator Władimir Putin zagroził, że w wypadku kontynuowania ataków dronowych na Moskwę w kierunku Kijowa zostanie odpalona raketa balistyczna Oresznik.

.....
Artur Stawicki

Mocne uderzenie w kartel Sinaloa

USA \ Ponad 400 kg fentanylu udało się przejąć Agencji ds. Zwalczania Narkotyków (DEA) w największej w historii operacji przeciwko specjalizującej się w tym procederze mafii.

Jak poinformowała prokurator generalna USA Pam Bondi, oprócz narkotyków agenci skonfiskowali liczoną w milionach dolarów rekordową sumę gotówki, jak również broń palną i pojazdy. Ocenia, że są to poważne straty dla kartelu Sinaloa, i zapowiedziała dalsze działania mające na celu rozbicie siatki rozprowadzającej na ulicach amerykańskich miast ten groźny narkotyk, będący silnym syntetycznym opioidowym lekiem przeciwbólowym.

Agenci DEA uderzyli w mafiosów w pięciu stanach – Nowym Meksyku, Oregonie, Utah, Arizonie i Nevadzie. Oprócz fentanylu zabezpieczyli również inne narkotyki, łącznie o wartości ok. 4 mln dol.

Uderzenie w dostawców fentanylu to kolejny sukces administracji prezydenta USA Do-

nalda Trumpa, który szedł po wyborcze zwycięstwo m.in. z obietnicą walki z kryzysem opioidowym, z powodu którego rocznie umiera ok. 100 tys. osób, a także z nielegalną migracją, która często stanowi przykrywkę do działania karteli. O tym, jak bardzo Trump i jego ludzie są zdeterminowani w walce z mafią narkotykową przedostającą się głównie przez południową granicę, świadczy m.in. fakt, że przed kilkoma dniami amerykański przywódca zaproponował prezydent Meksyku Claudii Sheinbaum wysłanie swoich wojsk do walki z tamtejszymi kartelami, które operują również na terytorium USA. Trump stwierdził jednak, że Sheinbaum odmówiła, gdyż „boi się gangów”.

.....
(pp)



SPARALIŻOWANA KOLEJ

PORTUGALIA \ Strajk pracowników kolei doprowadził wczoraj do całkowitego wstrzymania ruchu pociągów w kraju. Protestujący żądają m.in. lepszych warunków pracy i wyższych pensji. Ich protest będzie trwał przez cały tydzień.

fot. Wikipedia/d



fot. AdobeStock/d

ODTRUĆ UMYSŁY NAJMŁODSZYCH

NOWE TECHNOLOGIE \ W Nowej Zelandii pojawił się pomysł zakazania osobom poniżej 16. roku życia korzystania z social mediów. Powstał już odpowiedni projekt ustawy w tej sprawie.

WATYKAN \ Od mszy św. "Pro eligendo" do „Habemus papam!”

„Módlmy się o papieża, który obudzi sumienia”

Wczoraj w Watykanie rozpoczęło się konklawe. Rekordowa liczba kardynałów zebrała się w kaplicy Sykstyńskiej, by wybrać następcę zmarłego 16 dni wcześniej papieża Franciszka. Uroczystość inauguracji konklawe poprzedziła specjalna msza święta.

Wiktor Młynarz

Chodzi o mszę „Pro eligendo” Romano Pontifice w intencji wyboru nowego papieża. – Módlmy się, aby Bóg dał Kościołowi papieża, który najlepiej będzie potrafił obudzić sumienia wszystkich oraz wyzwolić energie moralne i duchowe w dzisiejszym społeczeństwie, charakteryzującym się wielkim postępowaniem technologicznym, ale mającym tendencję do zapomnienia o Bogu – powiedział w homilii kard. Giovanni Battista Re, dziekan Kolegium Kardynalskiego.

We mszy wzięli udział kardynałowie, którzy o godz. 16.30 uroczystości weszli do kaplicy Sykstyńskiej, by rozpocząć wybór 267. następcy św. Piotra. Według ceremoniału kardynałowie mogą wyjść z kaplicy jedy-



Kaplica Sykstyńska to miejsce, na które obecnie są zwrócone oczy wszystkich katolików na świecie | fot. Vatican Media/d

nie do Domu św. Marty, gdzie się stołują i nocują. Pierwsze głosowanie odbyło się jeszcze wczoraj, jednak jego wynik znany był już po zamknięciu tego wydania „Codziennej”.

80 proc. kardynałów, którzy biorą udział w konklawe, zostało nominowanych przez

Franciszka. Eksperti od początku wskazywali jednak, że nie jest to żadną gwarancją, że następny papież będzie do niego podobny. Włoski dziennik „Il Messaggero” zauważył, że Franciszek nominował rekordową liczbę kardynałów, przez co prawo głosu ma aż 133. Waty-

kan zdecydował, że mimo limitu 120 elektorów wszyscy będą mogli wziąć udział w konklawe, co ma historyczny wymiar. Przyszły papież musi dostać ponad 2/3 głosów, czyli w tym przypadku aż 89.

Zdaniem dziennika żaden z kandydatów nie ma na to szansy. Uważa, że zwiększa to rolę tzw. twórców królów, czyli najbardziej wpływowych kardynałów. Gazeta podkreśla, że kardynałem o największym znaczeniu jest Pietro Parolin, który przez wiele lat pełnił w Watykanie funkcję sekretarza stanu. Jest uznawany za umiarkowanego i dobrze dogaduje się z frakcjami liberałów i konserwatystów. Dziennik uważa jednak, że jest równocześnie najważniejszym z papabile – osób, które watykańscy uważają za faworytów do zostania nowym papieżem – i ten

konflikt interesów może osłabić jego siłę oddziaływania.

Wśród „twórców królów” dziennik „Il Messaggero” wymienia też niemieckiego kard. Friedricha Marxa. Jest uznawany za czołowego niemieckiego liberała. Zrobiło się o nim głośno w 2023 r., gdy twierdził, że w instytucjach niemieckiego Kościoła nie ma miejsca dla osób o prawicowych poglądach. Ostro krytykował też decyzję rządu Bawarii, który nakazał wieszanie krzyży w urzędach.

Wielu watykanistów przestrzega jednak, że spekulowanie o przebiegu konklawe nie ma większego sensu. Przypominają, że mało kto spodziewał się wyboru Franciszka. – Mówimy, że to Duch Święty prowadzi konwersacje i głosowania – powiedziała stacji BBC była naczelna katolickiego portalu Crux Ines san Martin.

Indie i Pakistan na krawędzi wojny

AZJA \ W nocy z wtorku na środek Indie dokonały nalotów na Pakistan. Twierdzą, że ich celem były obozy i infrastruktura terrorystów. Pakistan przekonuje z kolei, że w nalotach zginęli cywile.

Stosunki między Indiami a Pakistanem są napięte, odkąd tylko uzyskały niepodległość od Wielkiej Brytanii. Głównym punktem zapalnym jest Kaszmir – prowincja, w której oba państwa kontrolują część terytorium, ale roszczą sobie prawa do całości. Była ona powodem dwóch z trzech wojen między nimi. Obecne napięcia są efektem niedawnego zamachu w hinduskiej części, w którym terroryści zabili 26 turystów. Rząd Indii otwarcie oskarża Pakistan o wspieranie terrorystów, którzy go dokonali. Islamabad temu zaprzecza.

Indie odpowiedziały operacją „Sindur” – nazwaną tak od czerwonego proszku, którym hinduskie mężatki malują charakterystyczne kropki na czo-

łach. W środę rano siły zbrojne Indii poinformowały, że w jej ramach dokonały nalotów na dziewięć celów w pakistańskiej części Kaszmiru i Pendżabu. Twierdzą, że zaplanowano je starannie na podstawie informacji wywiadowczych i że ich działania „były skupione, wymierzone i nieeskalacyjne”.

Minister obrony Pakistanu Khawaja Asif powiedział jednak, że samoloty z Indii zbombardowały cywilów. W nalotach miało zginąć 26 osób. Władze Pakistanu twierdzą, że traktują ten atak jako wypowiedzenie wojny, i poinformowały Radę Bezpieczeństwa ONZ, że rezerwują sobie prawo do odpowiedzi. Premier Shehbaz Sharif zapowiedział, że „ten obrzydliwy akt agresji nie

pozostanie bez kary”. Pakistańskie wojsko poinformowało z kolei, że zestrzeliło pięć hinduskich samolotów i drona, ale Delhi na razie się do tego nie odniosło. Źródła Agencji Reutera w Kaszmirze twierdzą, że w nocy rozbiły się tam co najmniej trzy samoloty, ale ich piloci przeżyli. Równocześnie Indie oskarżają Pakistan o to, że ostrzał artyleryjski z jego strony zabił dziesięciu cywilów w hinduskiej części Kaszmiru.

Naloty Indii na Pakistan w reakcji na zamachy w Kaszmirze nie są niczym niezwykłym. Miały już miejsce w 2016 i 2019 r. Eksperti zwracają jednak uwagę, że skala tego ataku jest bezprecedensowa. Eskalacja może być bardzo niebezpieczna, bo oba państwa mają broń atomową. ONZ, USA i Chiny już teraz wzywają obie strony do zachowania maksymalnej powściągliwości i nieeskalowania sytuacji. Amerykański sekretarz stanu Marco Rubio odbył już rozmowy w tej sprawie z doradcami ds. bezpieczeństwa obu państw. Namawiał ich, by nie zrywali ze sobą komunikacji.

..... (wm)

Estonia centrum manewrów NATO

OBRONNOŚĆ \ Wczoraj w Tallinie rozpoczęły się największe na świecie ćwiczenia w zakresie obrony cyberprzestrzeni – Locked Shields 2025. Równocześnie w Estonii trwają zakrojone na szeroką skalę manewry wojskowe pod kryptonimem Hedgehog-25.

W organizowanych po raz 15, ćwiczeniach Locked Shields bierze udział 4 tys. ekspertów z 41 krajów – wszystkich członków NATO, a także z państw wspierających tę inicjatywę, m.in. z Ukrainy, Australii i Japonii. Głównym elementem działań jest obrona strategicznych systemów i infrastruktury krytycznej, które są szczególnie zagrożone przez oddziaływanie wrogich ośrodków. Scenariusze dotyczą różnego rodzaju napięć geopolitycznych, zarówno naruszeń suwerenności, jak i obrony przed atakami na dużą skalę, m.in. na obszary telekomunikacji, energetyki i łączności satelitarnej. Miejscem ćwiczeń jest Centrum Doskonalenia Cyberobrony NATO w Tallinie.

W tym samym czasie na terenie Estonii odbywają się du-

że międzynarodowe manewry pod kryptonimem Hedgehog-25. Bierze w nich udział 16 tys. żołnierzy. To największe ćwiczenia tamtejszych sił zbrojnych, prowadzone w ramach natowskiej operacji Steadfast Deterrence-25. Koncentrują się one na poprawie realizacji najważniejszych zadań estońskiego wojska, a także regionalnych planów obrony. Uczestniczą w nich jednostki wojsk lądowych, sił powietrznych, a także marynarki wojennej. Jak podają lokalne media, wiele uwagi poświęcono również sprawom rozmieszczenia dodatkowych sił sojuszników w Estonii, a także ich integracji z tamtejszą armią, w celu zapewnienia jak najszybszej gotowości bojowej.

..... (pp)



POLACY NIE CHCĄ PRZEPLACAĆ ZA EKOPOJAZDY

MOBILNOŚĆ \ Ponad połowa badanych Polaków przy zakupie auta nie byłaby skłonna zapłacić więcej za bardziej ekologiczny pojazd – wynika z badania przeprowadzonego przez Santander Consumer Multirent. Nieco ponad jedna trzecia badanych deklaruje, że byłaby w stanie zapłacić więcej.

FINANSE \ Stopy procentowe w dół

Na ten dzień czekali kredytobiorcy

Rada Polityki Pieniężnej (RPP) na zakończonym wczoraj posiedzeniu zdecydowała o obniżeniu stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego o 50 pkt bazowych, do poziomu 5,25 proc. To decyzja, na którą z wytęsknieniem czekali kredytobiorcy.

Paweł Woźniak

RPP, jako organ decyzyjny NBP, odpowiada za kształtowanie polityki pieniężnej. Jej głównym zadaniem – zapisanym w ustawie o NBP – jest dbanie o stabilność cen, czyli utrzymanie inflacji na poziomie zbliżonym do celu inflacyjnego (2,5 proc.). W ramach realizacji tego celu RPP ustala poziom stóp procentowych, którymi bank centralny reguluje koszt pieniądza w gospodarce. NBP, jako wykonawca polityki pieniężnej, przekłada te decyzje na konkretne działania – m.in. prowadząc operacje otwartego rynku i kształtując warunki podaży pieniądza.

Decyzja o obniżce stóp oznacza, że RPP uznała, iż presja inflacyjna ulega wygaszeniu, a priorytetem staje się wsparcie wzrostu gospodarczego. Niższa stopa referencyjna obniża koszty finansowania w gospodarce: kredyty dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw stają się tańsze, co sprzyja konsumpcji i inwestycjom. Z drugiej strony spada też oprocentowanie depozytów, co może zniechęcać do oszczędzania.

Dla gospodarstw domowych obniżka przynosi ulgę w spłacie kredytów hipotecznych, szczególnie tych o zmiennym oprocentowaniu. W zależności od wielkości kredytu i pozostałego do spłaty czasu pojedyncza miesięczna rata

powinna spaść od kilkudziesięciu do kilkuset złotych.

W ujęciu makroekonomicznym decyzja RPP może być odbierana jako sygnał łagodzenia polityki pieniężnej w odpowiedzi na oznaki spowolnienia gospodarczego. Może to także osłabić złotego, zwiększając ceny importu, co w dłuższym horyzoncie może wywołać ponowną presję inflacyjną.

Obniżka stóp procentowych to narzędzie o szerokim wpływie – decyzja RPP wskazuje, że obecnie większym zagrożeniem dla gospodarki jest stagnacja niż ponowny wzrost inflacji. To także zapowiedź potencjalnie bardziej elastycznej polityki pieniężnej w najbliższych miesiącach.



Decyzja RPP o obniżce stóp procentowych da ulgę kredytobiorcom
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Niższe stopy to niższe zyski banków? Niekoniecznie!

FINANSE \ Jeśli stopy procentowe będą spadać, to banki będą miały mniejsze zyski, a tym samym mniej pieniędzy będzie przeznaczanych na wsparcie gospodarki – głosi stanowisko Związku Banków Polskich. Nie pada jednak na biednego – banki od stycznia do marca 2025 r. zarobiły 11,7 mld zł. Poza tym niższe stopy procentowe będą jednocześnie generowały wyższą akcję kredytową, która powinna przynajmniej do pewnego stopnia rekompensować negatywny wpływ niższych stóp na bankowe zyski.

Banki w Polsce budują swój kapitał, niezbędny do finansowania gospodarki, wyłącznie z zysków. – Jeśli stopy procentowe będą spadać, będą odpowiednio istotnie spadać również zyski banków. Nie mamy inwestycji zagranicznych, nie mamy jako banki innego sposobu budowania kapitałów niż przeznaczenie części zysku. A więc będzie także mniej środków przeznaczonych na kapitały i mniej potencjału do finansowania gospodarki ze strony sektora bankowego. Sektor bankowy odpowiada za 87 proc. finansowania wszystkich przedsięwzięć gospodarczych – stwierdził w rozmowie z PAP Tadeusz Białek, prezes ZBP.

Związek Banków Polskich szacuje, że do końca roku można spodziewać się obniżki o ok. 1 pkt proc. Zdaniem Białka to będzie miało istotne przełożenie na zyski banków. Będą one niż-

sze niż te, które zostały osiągnięte w ostatnim roku. Każda obniżka będzie wpływała na zysk banków, ponieważ zysk banków w Polsce w zasadniczej mierze to zysk będący wynikiem odsetek.

W tym miejscu warto wyjaśnić, że faktycznie obniżka stóp procentowych obniża marżę odsetkową banków, co może negatywnie wpłynąć na ich wyniki finansowe. Nie można jednak zapominać, że niższe koszty kredytu zazwyczaj zwiększają zainteresowanie pożyczkami wśród klientów indywidualnych i firm, co prowadzi do wzrostu akcji kredytowej. Większy wolumen udzielonych kredytów może w części, a czasem nawet w całości, zrekomensować niższe przychody jednostkowe. Banki zarabiają więc mniej na pojedynczym kredycie, ale więcej dzięki większej liczbie udzielonych kredytów.

Przykład z tego roku z Australii: tamtejszy Bank Rezerw dokonał w lutym pierwszej od ponad czterech lat obniżki stóp procentowych, a rynki wyceniają obecnie kolejną obniżkę stóp procentowych o 25 pkt bazowych przez banki centralne na posiedzeniu 20 maja. Jednocześnie National Australia Bank (NAB) odnotował 1-proc. wzrost zysku netto w pierwszym półroczu 2025 r. mimo spadku marży odsetkowej do 1,7 proc. Wzrost ten był możliwy dzięki zwiększeniu udzielonych kredytów mieszkaniowych o 3,2 proc. oraz kredytów biznesowych o 5,9 proc.

Choć obniżki stóp procentowych mogą początkowo obniżyć marżę banków, to wzrost akcji kredytowej, a także poprawa jakości portfela kredytowego mogą zrekomensować te straty, a nawet prowadzić do wzrostu zysków. Poza tym

jeśli chodzi o banki w Polsce, to na biednego nie trafiło. Zysk sektora bankowego za pierwsze trzy miesiące tego roku wyniósł 11,7 mld zł, jest to więcej o 16,1 proc. w stosunku do tego samego okresu sprzed roku. Na odsetkach banki zarobiły 45 mld zł, czyli ok. 7 proc. więcej niż rok temu. Natomiast przychody z tytułu opłat i prowizji wyniosły 6,5 mld zł i są wyższe o 0,2 proc. Wzrosły także koszty administracyjne i wyniosły 14,8 mld zł – były o 12,5 proc. wyższe niż przed rokiem, w tym koszty pracownicze wzrosły o 11 proc.

– Banki, społecznie odbierane jako tłuste koty, nie tęsknią za obniżkami stóp procentowych. Natomiast uczestnicy rynku mieszkaniowego i deweloper-skiego czekają z utęsknieniem na obniżki. Od ponad dwóch lat wysokie oprocentowanie zdecy-

dowanie spowalnia rozwój rynku hipotecznego i budownictwa mieszkaniowego. Deweloperzy korzystają z kredytu bankowego w sposób umiarkowany. Z reguły ta branża finansuje swoje projekty z bieżących wpłat od klientów. Natomiast kredyt bankowy traktuje jako pewne uzupełnienie i zabezpieczenie ciągłości finansowania projektów deweloperskich – zauważa Jacek Furga, przewodniczący Komitetu do Spraw Finansowania i Nieruchomości w ZBP.

– Wysokie oprocentowanie zdecydowanie bardziej negatywnie wpływa na klientów indywidualnych, którzy nie mają odpowiedniej zdolności kredytowej, żeby taki kredyt uzyskać i żeby za niego kupić mieszkanie, tym bardziej że ceny metra kwadratowego też rosną. W 2024 r. oddanych mieszkań było nieco mniej. Wynikało to z tego, że deweloperzy mieli obawy, czy pojawią się nabywcy dla tych nowo budowanych mieszkań – stwierdził Furga.

(lus, p.woz.)



KPO POD OGNIEM KRYTYKI

PENIĄDZE \ Fundusz Odbudowy odegrał zasadniczą rolę w przywracaniu gospodarki na właściwe tory po pandemii, lecz zaprojektowano go wadliwie – wynika z raportu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego (ETO). Opóźnienia w realizowaniu krajowych planów odbudowy (KPO) stawiają istotną część projektów pod znakiem zapytania. KPO w niewystarczający sposób uwzględniały też potrzeby samorządów, które są kluczowe dla wydatkowania funduszy z polityki spójności.

WYPOCZYNEK \ Majówka Polaków na „ROD-os”

Hotelarze pod finansową presją

Tegoroczna majówka dla branży turystycznej nie okazała się tak udana jak w minionych latach. Kiepska pogoda zepsuła wiele imprez, a wyraźny wzrost cen i kłopoty z dojazdem do kurortów sprawiły, że wielu Polaków spędziło ją na w parkach albo rodzinnych ogrodach działkowych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Z badania Polskiej Organizacji Turystycznej wynika, że tylko 43 proc. Polaków miało w tym roku jakieś plany wyjazdowe na majówkę. 21 proc. postanowiło odpocząć w kraju, a zaledwie 7 proc. za granicą. Powodami tak niewielkiego zainteresowania majówką turystyką mogą być wyraźny wzrost cen i momentami przeciążona infrastruktura. W Zakopanem i innych znanych kurortach były wprawdzie tłumy – wg Booking.com, jednej z najpopularniejszych platform do rezerwacji wakacji, Karpacz, Szklarska Poręba i przede wszystkim Zakopane należą do najbardziej cenionych wśród turystów miejsc w Europie w kategorii natura.

Ale już w mniej popularnych miejscowościach goście nie dopisali. Ceny są bowiem znacznie wyższe niż w ub.r. „Ceny noclegów – według nieoficjalnych szacunków branżowych – wzrosły średnio o ponad 120 zł w porównaniu z rokiem ubiegłym” – informuje branżowy portal Hotelarz.pl. Średnia stawka dla dwóch osób w komfortowym apartamencie przekraczała 730 zł za dobę. Potwierdziły się też informacje o ogromnych problemach z dojazdem do stolicy Tatr i wyjazdem stamtąd. W godzinach szczytu pojawiały się



Przeterminowane zadłużenie sektora zakwaterowania wzrosło w ujęciu rocznym o ponad 38 mln zł, osiągając na koniec lutego br. poziom niemal miliarda złotych | fot. Facebook/d

korki i zabrakło miejsc parkingowych, szczególnie w rejonie Kuźnic i Doliny Kościeliskiej. Przyjezdni narzekali również na długi czas oczekiwania na wejście do atrakcji.

Obraz Zakopanego jest jednak dość wyjątkowy na tle mniej znanych polskich kurortów. W nich turystów nie ma tak wielu, za to zobowiązań finansowych dla firm z branży turystycznej przybywa. Jak wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy informacji kredytowej BIK, obecnie hotele walczą z kosztami, licząc zaległe długi oraz wyczekują na każdego gościa.

„Firmy świadczące usługi noclegowe wchodzą w sezon z wysoką niepewnością i rosnącym obciążeniem finansowym. Choć dane dotyczące aktywności turystycznej Polaków pozwalały dotąd patrzeć na przyszłość z umiarkowanym optymizmem, rzeczywistość finansowa branży rysuje się znacznie mniej korzystnie” – czytamy w raporcie. „Przeterminowane zadłużenie sektora zakwaterowania wzrosło w ujęciu rocznym o ponad 38 mln zł, osiągając na koniec lutego br. poziom niemal miliarda złotych. Kondycja finansowa hoteli najsłabiej wygląda

w województwach łódzkim, mazowieckim i pomorskim. Wzrost jest odzwierciedleniem narastającej presji kosztowej, która stopniowo obniża zdolność przedsiębiorców do zachowania stabilności finansowej” – dodano.

Liczba firm z zaległościami finansowymi w całym sektorze wzrosła w ub.r. o 112 podmiotów i jest ich już łącznie 2057. – Do głównych przyczyn tego zjawiska należy zaliczyć przede wszystkim rosnące koszty prowadzenia działalności hotelarskiej. Szczególnie dotkliwe dla branży są wzrosty cen energii, mediów i usług zewnętrz-

nych, a także rosnące koszty pracy, związane m.in. z kolejnymi podwyżkami minimalnego wynagrodzenia. A to właśnie w hotelarstwie występuje wysoki udział osób, których wynagrodzenie jest na poziomie płacy minimalnej. Dodatkowym wyzwaniem pozostaje nadal presja inflacyjna, która ogranicza marże oraz zmusza przedsiębiorców do ostrożniejszego kalkulowania cen – zwłaszcza w segmencie usług skierowanych do klientów krajowych. W efekcie, mimo względnie stabilnego popytu, wiele firm z sektora nie może dziś spać spokojnie – komentuje Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor.

– W obliczu tych trudności możliwość oceny wiarygodności płatniczej potencjalnych kontrahentów nabiera kluczowego znaczenia. Posiadanie takiej wiedzy pozwala przedsiębiorcom unikać współpracy z firmami mającymi problemy z płynnością finansową, ograniczając tym samym ryzyko niewypłacalności. Zastosowanie narzędzi do bieżącego monitorowania sytuacji finansowej partnerów biznesowych umożliwia szybsze reagowanie na zmiany i podejmowanie bardziej przemyślanych decyzji, co przekłada się na większe bezpieczeństwo prowadzonej działalności – podkreśla ekspert.

(współpraca: p.woz.)

Branża motoryzacyjna w dołku

PRZEMYSŁ \ Pogorszenie koniunktury na europejskim rynku motoryzacyjnym negatywnie odbiło się na przemyśle motoryzacyjnym w Polsce. Gorsze wyniki dotyczą zarówno produkcji sprzedanej, przeciętnego zatrudnienia, jak i wartości eksportu.

W 2024 r. pogorszyła się sytuacja europejskiego rynku motoryzacyjnego. Choć liczba rejestracji nowych aut osobowych w UE i Wielkiej Brytanii wzrosła o 0,8 proc., kluczowym problemem był spadek produkcji – o 7 proc. r/r,

do 10,2 mln pojazdów. Ucierpiał również polski przemysł motoryzacyjny. Produkcja sprzedana w grupie PKD 29 spadła o 0,7 proc., osiągając wartość 223,3 mld zł.

Zgodnie z raportem AutomotiveSuppliers.pl największy

udział w przychodach nadal mają producenci części i akcesoriów, którzy osiągnęli 115 mld zł sprzedaży (-0,4 proc. r/r). Produkcja pojazdów i silników wyniosła 92,1 mld zł (-0,2 proc.), a nadwozi, przyczep i naczep – 7,86 mld zł (-10,7 proc.).

Od II kwartału 2024 r. zaczęła się redukcja zatrudnienia – na koniec roku w firmach zatrudniających powyżej 9 osób pracowało 200,5 tys. osób, o 0,7 proc. mniej niż rok wcześniej. Największy spadek (1,5 tys. miejsc pracy) nastąpił w IV kwartale. Eksport branży spadł o 9,5 proc., do 45,5 mld euro – wzrost odnotowano tylko w lutym (+1,5 proc.).

Prognozy na 2025 r. są niepewne. Nadal ogłaszane są

zwolnienia i zamknięcia zakładów (m.in. Shiloh w Bielsku-Białej), także u dużych dostawców jak Bosch czy Continental. Sytuację dodatkowo komplikuje zamieszanie z wprowadzeniem przez USA ceł na auta i części. Choć bezpośredni eksport z Polski do USA stanowi niewielki udział (1,64 proc. dla części, 4,69 proc. dla baterii litowo-jonowych), istotne są dostawy do Niemiec i Słowacji, które eksportują gotowe auta za ocean.

(ar)



KINEMATOGRAFIA \ 6 maja najważniejsze organizacje działające na polskim rynku audiowizualnym podpisały porozumienie rekomendujące „Zasady pracy przy produkcjach filmowych i serialowych”. „Nadrzędną zasadą jest wzajemny szacunek, poszanowanie godności i tolerancja oraz brak akceptacji dla wszelkich form agresji, znęcania się, dyskryminacji” – podkreślono w tym dokumencie.

FILM \ Podróż do świętego milenialsa, czyli jak nie zagubić się w cyfrowym świecie

Carlo Acutis i jego plan na życie

„Boży influencer”, „święty w trampkach”, „święty milenials” – takie określenia przylgnęły do błogosławionego Carla Acutisa. Miał 15 lat, gdy w 2006 r. zmarł na białaczkę. Chodził w dresach, lubił gry wideo, a swoje życie zawierzył Chrystusowi. Dziś Carlo staje się jednym z najszybciej zyskujących popularność świętych. 6 czerwca na ekrany kin wejdzie film „Carlo Acutis. Plan na życie”. To niezwykła opowieść o duchowej podróży, przyjaźni i odkrywaniu wartości w świecie, w którym króluje technologia.

Anna Krajewska

Carlo Acutis był niezwykle uzdolnionym nastolatkiem, który pasjonował się programowaniem komputerowym. Wielu uważało go za geniusza ze względu na szybkość, z jaką

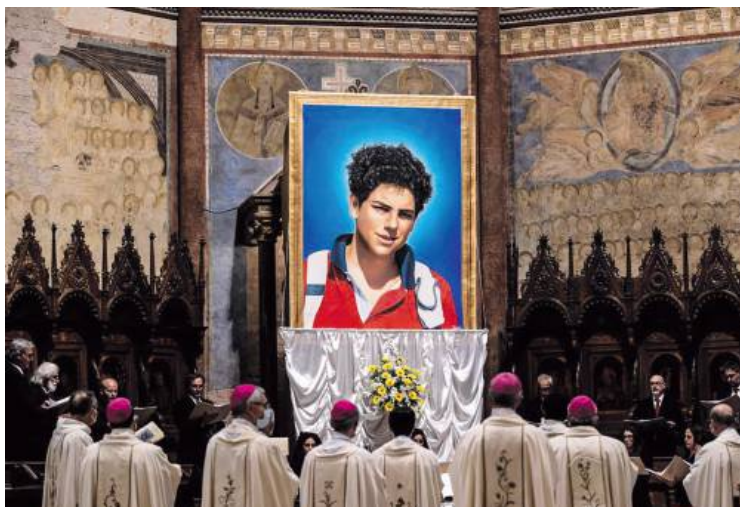
przyswajał nowe technologie mimo braku studiów w tym zakresie. Swoje umiejętności wykorzystywał do szerzenia wiary katolickiej. Stworzył m.in. stronę internetową poświęconą cudom eucharystycznym, którą odwiedziły setki tysięcy osób.

Jego życie zostało przedwcześnie przerwane przez białaczkę, na którą zmarł w wie-

ku 15 lat. Zyskał jednak miano „influencera Boga”, a jego silne przekonanie o rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystii sprawiło, że został beatyfikowany w 2020 r., a wkrótce ma być także kanonizowany. Dziś świadectwo Carla Acutisa porusza serca młodych, a on sam nie tylko inspiruje, lecz także staje się duchowym przewodnikiem poko-

lenia żyjącego w cyfrowym świecie. Chłopak szybko zyskał też ogromną popularność jako „święty w trampkach”.

– Te trampki to tylko pozory. To nie był zwyczajny dzieciak – mówi o Acutisie jeden z bohaterów filmu „Carlo Acutis. Plan na życie”, który 6 czerwca zadebiutuje na ekranach kin. – Atrakcyjność Carla polega na tym, że to święty milenials, który miał zmysł tech-



nologiczny. Wiedział, że to narzędzie wielkiej mocy, jeśli jest mądrze użyte. Miał coś do pokazania światu – dopowiadała kolejni. – Carlo był online po to, by prowadzić ludzi offline do Eucharystii, do prawdziwego życia i prawdziwych relacji – wskazuje reżyser dokumentu Tim Moriarty.

Jego film to opowieść o grupie amerykańskich licealistów, którzy wyruszają do Włoch, by odwiedzić grób Carla. Jest jeden haczyk: na dwa tygodnie muszą zostawić telefony w domu. Ta przygoda staje się doświadczeniem, które zmienia ich sposób myślenia i spojrzenia na życie. Historia młodych pielgrzymów staje się bodźcem do postawienia ważnych pytań o to, jak wpływa na nas technologia. Co dzieje się z człowiekiem w świecie nieustannego połączenia z siecią? Na tle tych rozważań pojawia się Carlo – nastolatek, który dostrzegał więcej niż całe pokolenie zatopione w ekranach. I który miał odwagę żyć inaczej.



Pan i pani agent

PREMIERA \ „Szpiegdy” to intrygujący thriller szpiegowski, w którym Cate Blanchett i Michael Fassbender wciągają widza w wyrafinowaną grę psychologiczną. Obraz w reżyserii Stevena Soderbergha w piątek wchodzi do kin.

Oryginalny tytuł tej produkcji to „Black Bag” i w filmie jest określeniem bliskim w znaczeniu „tajemnicy zawodowej”. Agentka wywiadu Kathryn Woodhouse (Blanchett) mówi „black bag” do swojego męża George’a (Fassbender), również agenta wywiadu, kiedy pewnego dnia uda-

je się w zagraniczną podróż. Podejrzliwy mężczyzna zrobi wszystko, by odkryć, co kryje się za niespodziewanym wyjazdem. Kiedy na Kathryn padną oskarżenia o zdradę, George będzie musiał wybrać, czy zaufać małżonce, czy być lojalnym wobec przełożonych. W międzyczasie romantyczni

małżonkowie wciągną swoich znajomych (a zarazem widza) w wyrafinowaną grę.

Film Stevena Soderbergha („Erin Brockovich”, „Traffic”) to całkiem udane kino szpiegowskie. Nie zobaczymy tam zbyt wielu fajerwerków, strzelania i pościgów, ale intryga jest warta obejrzenia i może zaskoczyć. Na plus scenografia, kostiumy i znakomicie dobrane utwory muzyczne. Co ciekawe, za playlistą stoi aktorka Alicia Vikander, żona Michaela Fassbendera, który stworzył na ekranie iskrzący duet z Cate Blanchett.

(AnKraj)

Prof. Koneczny jako antidotum

NIE PRZEGAP \ Dziś w Warszawie odbędzie się spotkanie z Wojciechem Reszczyńskim, autorem książki „Pomiędzy Wschodem a Zachodem. W kręgu myśli Feliksa Konecznego”.

„To Feliks Koneczny zdefiniował naszą cywilizację jako metodę ustroju życia zbiorowego, która musi uwzględnić w swoim dorobku: dokonania starożytnej Grecji, jej demokratyczny ustrój polityczny, naukę, poezję, literaturę, architekturę, sztukę; starożytny Rzym z jego koncepcją państwa i prawa – publicznego i prywatnego, ideą republikanizmu, teorią wojskowości oraz chrześcijaństwo, a dokładniej katolicyzm, który przejął, a raczej »opanował«, jak pisze prof. Feliks Koneczny, cywilizację klasyczną. Wytworzył się w ten sposób filozoficzny tryptyk, jak w ołtarzu, gdzie jedno boczne skrzydło tworzy starożytna Grecja, drugie starożytny Rzym, a pośrodku, na wywyższonym zwieńczającym całość, dominuje chrześcijaństwo, katolicyzm. Tryptyk, który jest swoistą wspólną bazą, na któ-

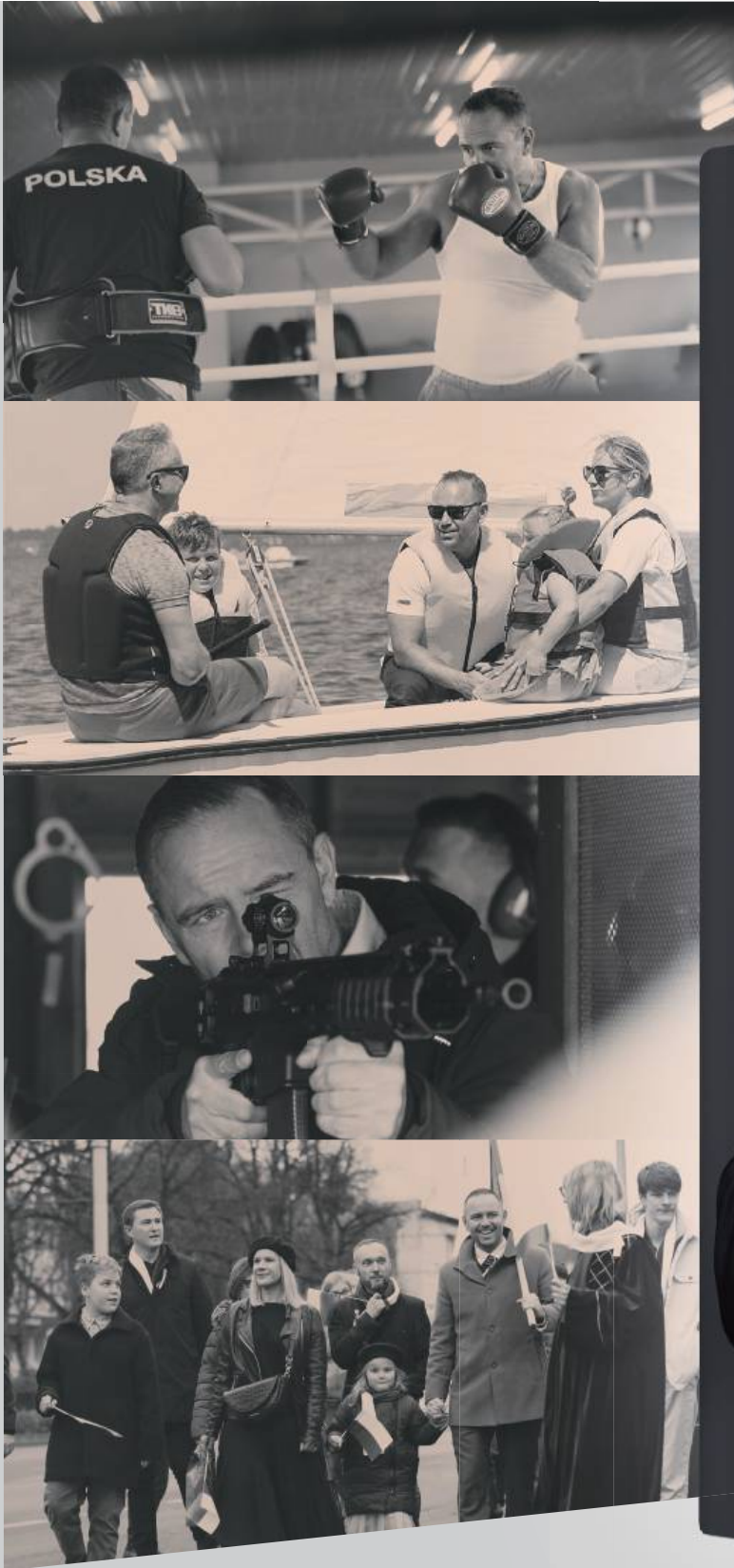


rej mogły się rozwinąć Europa i świat” – pisze w książce „Pomiędzy Wschodem a Zachodem. W kręgu myśli Feliksa Konecznego” Wojciech Reszczyński.

Myśli prof. Feliksa Konecznego (1862–1949) poświęcone będzie spotkanie, które odbędzie się dziś w Sali pod Skarpą przy kościele pw. bł. Edmunda Bojanowskiego przy ul. Kokosowej 12 w Warszawie. Początek o godz. 19.30. Wydarzenie zorganizowano w ramach cyklu odbywającego się z okazji przypadającej na 2025 r. 1000. rocznicy pierwszych koronacji królów Polski.

(AnKraj)

Uwaga! Po wydarzeniu będzie można zakupić publikację. Książka dostępna jest również w sklepie „Gazety Polskiej” na stronie Sklep.gazetapolska.pl i pod nr. tel. 722 111 655.



PREMIERA z historią w tle. Książka **Karola Nawrockiego**

Przedsprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA



PRYWATNY DEKRET TRZASKOWSKIEGO

SKANDAL \ Az 43 mieszkania komunalne i dziewięć lokali użytkowych – stolica sprzedaje w prywatne ręce zabytkową warszawską kamienicę. – Rafał Trzaskowski zrobił to z pominięciem konsultacji i wyrażenia zgody na Radzie Miasta i komisji mieszkalnictwa. Powrót reprivatyzacji – grzmi Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów.

WARSZAWA \ Tajemnica zeznań wiceszefa PO w sprawie stołecznej afery śmieciowej

Jak Bodnar chroni Trzaskowskiego

Prokuratura Krajowa cały czas nie skierowała do sądu aktu oskarżenia w tzw. warszawskiej aferze śmieciowej, w której zarzuty korupcji usłyszał m.in. Włodzimierz Karpiński, były sekretarz stolicy. Dopiero po wyborach prezydenckich poznamy więc m.in. treść zeznań kandydata PO Rafała Trzaskowskiego, prezydenta Warszawy, pod którego nosem przez dwa lata – jak twierdzą śledczy – działał proceder korupcyjny ustawiania za łapówki kontraktów na zagospodarowanie stołecznych odpadów.



Piotr Nisztor

„Polki i Polacy zasługują, aby wiedzieć o nas absolutnie wszystko przed najważniejszą decyzją, komu powierzyć najważniejszy urząd RP. Jeśli ktoś nie jest w stanie wytłumaczyć swojej przeszłości w sposób klarowny, to narusza zaufanie do samego siebie” – podkreślał 7 maja br. w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim w Radiu Zet 53-letni Rafał Trzaskowski, kandydat Platformy Obywatelskiej na urząd prezydenta RP. Ten wiceszef ugrupowania Donalda Tuska i od listopada 2018 prezydent Warszawy do dziś nie wyjaśnił, jak to możliwe, że – jak twierdzą śledczy – pod jego nosem w latach 2020–2022 dochodziło do ustawiania za łapówki przetargów na zagospodarowanie stołecznych odpadów. Według Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Katowicach spółka FB Serwis przekazała blisko 5 mln zł łapówki za zawarcie kontraktów opiewających w sumie na 600 mln zł. Pieniądże trafiły – jak twierdzą śledczy – do Rafała Baniaka, byłego wiceministra skarbu w rządzie PO-PSL, a ten według prokuratury miał się nimi dzielić z Włodzimierzem Karpińskim (nie przyznaje się do winy). To były sekretarz Warszawy, wcześniej prezes stołecznego MPO nadzorowanego przez Trzaskowskiego.

Jak ujawniła dwa lata temu „Gazeta Polska”, jednym z badanych wątków były uchwały warszawskiego ratusza, które mogły mieć kluczowe znaczenie dla rozpoczęcia korupcyjnego procederu. To właśnie m.in. o okoliczności ich powstania, a także działalność Karpińskiego pytany był w czerwcu 2023 r. Trzaskowski. W śledztwie zeznawał jako świadek. Co powiedział w prokuraturze kandydat PO na urząd prezydenta RP? Co faktycznie wiedział o tym jednym



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

z największych korupcyjnych skandali w historii stołecznego samorządu? Nie wiadomo. Protokół z przesłuchania Trzaskowskiego poznamy dopiero po wyborach prezydenckich. Prokuratura nadzorowana przez Adama Bodnara, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, nie skierowała jeszcze do sądu aktu oskarżenia w sprawie warszawskiej afery śmieciowej. Nie można więc wystąpić do sądu o wgląd do tych materiałów, w tym protokołu przesłuchania Trzaskowskiego.

Do momentu oddania tego artykułu do druku nie otrzymaliśmy stanowiska w tej sprawie Prokuratury Krajowej. W tej sprawie wysłaliśmy też pytania do Rafała Trzaskowskiego.

Fundusz łapówkarski i obciążające zeznania

Rafał Trzaskowski prezydentem Warszawy został w listopadzie 2018 r. Rok później fotel prezesa podległego mu MPO objął Włodzimierz Karpiński, minister skarbu w rządzie Donalda Tuska. Kilka miesięcy później, w kwiet-

niu 2020 r. – jak twierdzą katowicki śledczy – miał ruszyć korupcyjny proceder zlecenia spółce FB Serwis (należącej do budowlanego giganta Budimex) kontraktów za łapówki. Miał kręcić się doskonale, także po tym, gdy w kwietniu 2021 r. Karpiński został sekretarzem Warszawy. W lutym 2023 r. agenci CBA na polecenie katowickiej prokuratury zatrzymali najpierw Baniaka, a potem Karpińskiego. Obydwaj usłyszeli zarzuty korupcyjne związane z przyjęciem w latach 2020–2022 od FB Serwis blisko 5 mln zł łapówek. Ówczesnego sekretarza Warszawy swoimi zeznaniami obciążył m.in. Artur P., który został zatrzymany przez agentów CBA wraz z Baniakiem na początku lutego 2022 r. Zdradził on śledczym, że stworzył w tym celu specjalny fundusz łapówkarski. Mechanizm był bardzo prosty. FB Serwis zlecał fikcyjne usługi kilku podmiotom, które następnie potraçały dla siebie od 10 do 20 proc., a pozostałe kwoty wypłacały w gotówce. Środki te – będące łapówkarskim funduszem – trafiały następnie

do T., dentystki, prywatnie przyjaciółki Baniaka. To właśnie ona przekazywała te pieniądze byłemu wiceministrowi. Kobieta została zatrzymana przez agentów CBA 10 stycznia 2022 r. Poszła na współpracę ze śledczymi, opowiadając o szczegółach procederu, w tym nie tylko o pieniądzach przekazywanych Baniakowi, ale również wspólnych spotkaniach towarzyskich, w których miał uczestniczyć także Karpiński. Kobieta przyznała jednak podczas przesłuchań, że nie była świadkiem sytuacji, aby Karpiński otrzymał od Baniaka jakiegokolwiek pieniądze.

Karpiński na odpadowej żył złota

Włodzimierz Karpiński podobnie jak Rafał Baniak trafił do aresztu. Wyszedł z niego po dziewięciu miesiącach, w listopadzie 2023 r. Wszystko dzięki immunitetowi, jaki otrzymał po objęciu mandatu europosła. Jak to możliwe? Były sekretarz Warszawy w 2019 r. kandydował z listy Koalicji Europejskiej w wyborach do PE. Nie zdobył jednak mandatu europosła.

Uzyskał go wówczas Krzysztof Hetman, który w październiku ubiegłego roku w wyborach parlamentarnych zdobył mandat posła. Po objęciu przez niego mandatu do PE powinna trafić Joanna Mucha, obecnie posłanka Polski 2050. Pozostała jednak w Sejmie. Następnym w kolejności do mandatu europosła byłby Riad Haidar. Polityk zmarł jednak w maju 2023 r. W ten sposób ostatecznie mandat przypadł właśnie Karpińskiemu, co pozwoliło mu opuścić areszt.

Śledczy w ramach prowadzonego postępowania prześwietlili stołeczny rynek odpadów wart rocznie setki milionów złotych. Z dokumentów wynika, że gdy koszty usług zaczęły rosnąć, kwota ta zwiększyła się do około miliarda złotych. Od lat warszawski tort odpadów był podzielony między kilka prywatnych firm i podległe ratuszowi miejskie przedsiębiorstwo oczyszczania. Jednak pozycja samorządowej spółki zaczęła słabnąć, a jej sytuacja finansowa poważnie się pogorszyła. Karpiński jako prezes MPO zaczął zabiegać w ratuszu o przekazanie kierowanej przez niego spółce jak największych kompetencji w zakresie stołecznego rynku odpadów. Był ku temu pretekst – rosnące ceny za odbiór i zagospodarowanie odpadów. Gdy pod koniec 2019 r. zostawał szefem MPO, było wiadomo, że w kolejnym roku koszty zagospodarowania odpadów wzrosną z ponad 830 mln zł do blisko miliarda 260 mln zł!

Uchwały prezydenta Warszawy

Od stycznia 2010 r. zgodnie z Aktem założycielskim MPO będącym odpowiednikiem statutu wszelkie decyzje o zaciągnięciu zobowiązań powyżej 10 mln zł musiało akceptować zgromadzenie wspólników, którym jednoosobowo jest prezydent Warszawy. Jeszcze za prezydentury Hanny Gronkiewicz-Waltz ratusz zaczął wyłączać z tego zlecane przez MPO kontrakty na zagospodarowanie odpadów. Najpierw zarząd MPO w październiku 2017 dostał zgodę na za-



Adam Bielan

europoseł PiS, w Polsacie News o wizycie Karola Nawrockiego w Białym Domu

\\ Kilka minut, wymiana kontaktów, prezydent Trump, dość dobrze znał sytuację w Polsce, wiedział o toczącej się kampanii i stwierdził, że prezes Nawrocki wygra, chociaż o tym zdecydują Polacy. \\

warcie tego typu umów w latach 2019–2020 do kwoty 402 mln zł. W maju 2018 r. zwiększono ją do ponad 535 mln zł. Kolejna decyzja ratusza w tej sprawie zapadła już trzy miesiące po powołaniu Karpińskiego na preza MPO. Prezydent Trzaskowski udzielił pełnomocnictwa do podpisania uchwały zgromadzenia wspólników z lutego 2020 r., która dawała zarządowi spółki możliwość zawierania bez niezbędnej zgody właściciela kontraktów na zagospodarowanie odpadów do końca 2022 r. do kwoty 1,5 mld zł. Niespełna pół roku później wzrosła ona o 100 proc. do 3 mld zł. Tym razem uchwałę w tej sprawie podpisał pełnomocnik Michała Olszewskiego, wiceprezydenta Warszawy.

Sprawę ujawnił tygodnik „Gazeta Polska”, który zwrócił uwagę, że to właśnie uchwała zaakceptowana przez Trzaskowskiego miała umożliwić rozpoczęcie w MPO korupcyjnego, zdaniem śledczych, procederu. Ustawianie przetargów pod firmę FB Serwis miało ruszyć w kwietniu 2020 r. i trwać – zgodnie z obowiązującym uchwał – do końca 2022 r. W ten sposób podmiot ten zgarnął kontrakty opiewające na w sumie 600 mln zł. W międzyczasie Karpiński został sekretarzem Warszawy, obejmując jednocześnie nadzór nad MPO i nad całym rynkiem odpadów. Z kolei prezesem spółki został Zdzisław Gawlik, były wiceminister skarbu w rządzie PO-PSL, obecnie poseł PO.

Warszawski ratusz: nie było żadnej afery śmieciowej

Według ratusza opisane przez „Gazetę Polską” uchwały były reakcją na rosnące koszty odbioru i zagospodarowania odpadów, a jakiegokolwiek łączenie ich z aferą śmieciową jest „nieuprawnione” i „kłamliwe”. Tak pod koniec marca 2023 r. tłumaczyła to „Gazecie Wyborczej” Monika Beuth, rzeczniczka warszawskiego ratusza: „Działania władz miasta w tamtym czasie umożliwiły spółce skutecznie i szybko odpowiedzieć na trudną sytuację na rynku zagospodarowania odpadów w województwie mazowieckim, w zgodzie z obowiązującym prawem. Dzięki tym działaniom i zmianie ustawy, która dopuściła na stołeczny rynek firmy spoza Warszawy, w latach 2021–2022 udało się rozbić oligopol cenowy, a mieszkańcy Warszawy i budżet miasta zaszczydzili w stosunku do roku 2020 r. ponad 200 mln zł. Przypomnijmy, że firma FBSerwis

wygrywała przetargi najniższą ceną”. Jednocześnie kierowany przez Trzaskowskiego ratusz 30 maja 2023 r. złożył pozew przeciwko „Gazecie Polskiej” za połączenie treści uchwał i prezydenta Warszawy z korupcyjnym skandalem. Domaga się przeprosin oraz wpłaty pół miliona złotych na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. W uzasadnieniu pozwu można jednak przeczytać, że w Warszawie... nie było żadnej afery korupcyjnej ani afery śmieciowej.

Mimo że od złożenia pozwu minęły dwa lata, nie wyznaczono nawet pierwszej rozprawy. Co ciekawe, Trzaskowski nie jest wymieniony w pozwie nawet jako świadek. Nie ma też ani słowa o Karpińskim i ciążących na nim zarzutach korupcyjnych. Za to ratusz wnioskuje o powołanie biegłego ds. psychologii społecznej na okoliczność ustalenia, jakie skutki w świadomości społecznej wywarła treść artykułu „Gazety Polskiej”.

Koniec śledztwa. Kiedy akt oskarżenia?

Niespełna cztery miesiące po złożeniu pozwu – we wrześniu 2023 r. – Trzaskowski był przesłuchiwany przez katowickich śledczych jako świadek. Był pytany m.in. o okoliczności przekazania Karpińskiemu jako sekretarzowi Warszawy ogromnych kompetencji, w tym nadzoru nad rynkiem odpadów. Pod koniec marca br. „Rzeczpospolita” ujawniła, że śledztwo w sprawie stołecznej afery śmieciowej zostało zakończone oraz że nie odnaleziono pieniędzy, które miały być łapówką za kontrakty dla FB Serwis. Z artykułu wynikało również, że nie wiadomo, kiedy akt oskarżenia w tej sprawie trafi do sądu.

Tak Przemysław Nowak, rzecznik Prokuratury Krajowej, tłumaczył wówczas tę sprawę: „W śledztwie śląskiego pionu PZ PK aktualnie wykonywane są czynności ukierunkowane na zakończenie postępowania w jego głównym wątku, tj. przeciwko Włodzimierzowi K. i innym osobom, czyli trwają czynności końcowego zaznajomienia podejrzanych i obrońców z materiałami śledztwa”. Z kolei tak komentował sprawę prof. Michał Królikowski, obrońca Karpińskiego: „Mój klient nie wyraził zgody, by pan Rafał Baniak powoływał się na takie wpływy. Nie ma też wiedzy, by taka sytuacja miała miejsce”. Przekonywał również w rozmowie z „Rzeczpospolitą”, że jego klient jest niewinny.

POLITYKA \ Wybory prezydenckie będą kluczowe dla przyszłości relacji polsko-amerykańskich

Panika po spotkaniu Nawrockiego z Trumpem

Karol Nawrocki pokazał, że jako prezydent będzie miał dobre relacje z prezydentem USA. Im trudniejsza sytuacja globalna, tym są one ważniejsze. Co jest alternatywą? Udający ambasadora Bogdan Klich, mogący dostąpić co najwyżej szczytu fotografii przed Białym Domem, oraz dyplomacja prowadzona przez ludzi, którzy obrażali Trumpa.



Wiktor Świetlik

Prezydent Stanów Zjednoczonych nie spotyka się z ludźmi za pieniądze – czym zresztą różni się od swojego poprzednika, którego rodzinne kontakty z oligarchami ukraińskimi budziły poważne wątpliwości. Trump jako urzędujący prezydent krótko przed wyborami wsparł jednego z polskich kandydatów, co jest rzadkością. A przecież tym właśnie było spotkanie tuż przed wyborami – jasnym sygnałem wysłanym z Białego Domu: z tym facetem Ameryka będzie rozmawiać i współpracować, a z tym drugim, czyli Rafałem Trzaskowskim, nie.

Reakcja drugiej strony nie pozostawia wątpliwości. Zero pomysłu na relacje z USA. Rechot, próba deprecjonowania wizyty Karola Nawrockiego, uruchomienie celebrytów i usłużni pracownicy polskich mediów obśmiewający wizytę.

Artyści niezależni

Wizyta Nawrockiego w USA na tyle zaniepokoiła „Gazetę Wyborczą”, że piórem nieco już zapomnianego Marka Beylina poinformowała, iż „PiS zapowiada: żegnaj Unio, witaj Moskwo”. Beylin niedawno, wraz z gronem naszych rodzimych „intelektualistów”, apelował do amerykańskiego prezydenta, by ten nie stosował w rozmowach z prezydentem Zeńskim „esbeckich metod”. Wśród autorytetów moralnych, które list podpisały, był prawdziwy specjalista w powyższym temacie – Lech Wałęsa.

Portal Onet z kolei donosi o niepokoju „ludzi kultury”. Zaniepokojonym człowiekiem kultury okazuje się lewicowo-liberalny celebryta Mariusz Szczygieł. Przedstawił on cały socjologiczno-psychologiczny wywód, mający na celu zdemaskowanie wielkiej manipulacji. „Manipulacja ma

jasne podstawy: dowartościowanie i uwiarygodnienie” – ocenia Szczygieł, opisując przypadki wykorzystywania zdjęć ze znanymi osobami w celach manipulacyjnych czy nawet przestępczych. Logika tego wywodu i jego związek z wizytą Karola Nawrockiego w USA przerastają możliwości piszącego te słowa, ale z prostszym przekazem wystąpił Paweł Żuchowski, reporter RMF FM w USA.

Żuchowski zacytował niejaką Martę Almodovar, działaczkę, która miała organizować charytatywne spotkanie z udziałem Nawrockiego z okazji święta 3 maja w Chicago. „Apolityczna społeczniczka” oburzyła się w związku z rzekomym upolitycznianiem imprezy, co z aprobatą nagłośniła stacja radiowa, zapominając o pewnym drobiazgu: pani Almodovar to aktywistka popierająca Rafała Trzaskowskiego, wychwalająca pod niebiosa wszystko, co wiąże się z Tuskiem, Wałęsą i innymi atrybutami świata obecnej władzy.

To oczywiście tylko kilka przykładów całej wielowarstwowej linii narracyjnej – publikowanej równocześnie przez dziennikarzy i polityków – mającej zdezwuować wizytę Nawrockiego. I – nie licząc kolejnych przypadków upadku dziennikarstwa – niespecjalnie one dziwią. Ostatecznie toczy się walka polityczna. Bardziej zaskakuje jednak brak jakiegokolwiek, choćby i prezentowanej publicznie koncepcji relacji obecnej władzy z USA.

Spotkania są ważne

Sytuacja i cele Nawrockiego są dość jasne. Trump gra na wielu fortepianach, a my musimy zrobić wszystko, by zrozumiał, że nasze cele są tożsame z jego. Że zabezpieczanie Europy Środkowej wiąże się z bezpieczeństwem USA. W tym celu trzeba z Amerykanami rozmawiać, a także – tam, gdzie nie kosztuje to zbyt wiele – wspierać ich interesy. Dość charakterystyczna jest tu gra Ukrainy, która ostatecznie, za cenę

metali ziem rzadkich, kupiła sobie dalsze amerykańskie wsparcie.

Osobiste relacje są nie do przecenienia. W książce „Dyplomacja pingpongowa” Nicholas Griffin opisał, jak ważne było budowanie osobistych więzi między przywódcami dla porozumienia amerykańsko-chińskiego z lat 70., które zmieniło zimnowojenny układ sił. Dla szefa dyplomacji USA Henry’ego Kissingera to właśnie budowa osobistych relacji z zagranicznymi przywódcami – ale i ich z jego szefem – była kluczem do przyszłych porozumień i budowania światowej mapy powiązań.

Jaką alternatywę proponuje ekipa Tuska? Kpiny z gospodarcza Białego Domu. Nazywanie go kumplem Putina przez krajowych influencerów władzy, zapowiadanie mglistej „europejskiej armii” i pomocy, która de facto sprowadza się do transferowania pieniędzy w kierunku niemieckiego przemysłu. A także typowe dla Tuska efemeryczne, czysto propagandowe hasła w rodzaju „europejskiego banku uzbrojenia”.

Donald Trump Junior, syn prezydenta, napisał książkę „Triggered”, w której opisuje zachowania i sztuczki stosowane przez amerykańską lewicę. Jak uła! pasuje to wszystko do ekipy Tuska i wspierających ją mediów. Nadużywanie argumentów moralnych, nieustanne robienie z siebie ofiary, wywoływanie nienawiści pod pretekstem rzekomo moralnie uzasadnionej złości – Tusk w pigułce. Te światy nie mogą się spotkać.

A skoro one nie mogą się spotkać, to żaden inny sposób też nie może. Zamiast tego 9 maja podpiszemy traktat obronny z Francją, już dziś chwalony nad Sekwaną za to, że podratuje francuskiego Airbusa (m.in. producenta śmigłowców Caracal). Interesy politycznych mentorów Tuska są ostatecznie dużo ważniejsze niż kluczowa dla przyszłości Polski relacja.

.....
Autor jest współtwórcą Kanału Dobitnie



fot. Wikipedia/d

Niccolò Machiavelli

(1469–1527) prawnik, filozof, publicysta, historyk i dyplomata, wybitna postać epoki renesansu

\\ Dla uniknięcia wojny nie należy nigdy dopuszczać do spotęgowania nieporządku, ponieważ nie uniknie się jej, lecz tylko na twoją niekorzyść odwlecze. \\

OPINIE \ Realizm pod przywództwem Donalda Trumpa daje szansę na zawieranie wielu korzystnych sojuszy. Zamiast tego rząd ciągle stawia na Niemcy

Cena realizmu i pokoju. Polska Tuska papierowym tygrysem

Jeśli nowy porządek światowy ustanowiony ma być w ramach odnowionego koncertu mocarstw, to Polska rządzona przez Donalda Tuska właśnie przegrywa swoją szansę.

**Piotr Gociek**

Lekcja realizmu prezydenta Donalda Trumpa jest szybko przyswajana przez resztę świata. Niektórzy nie musieli się uczyć, inni błyskawicznie pojęli nowe zasady gry. Przyszło to tym łatwiej, że nowe zasady są w istocie starymi zasadami. Państwa mają interesy, a nie przyjać. Sojusze zawiera się w jakimś celu, a nie na wieki. Realizm wygrywa z ideami. Politycy rozmaitych krajów już to pojęli i zamiast protestować, zaczęli negocjować. Dużo gorzej z dziennikarzami. Z naukowcami bywa różnie. Oczywiście ci na spokojnie tłumaczący działania Trumpa znajdują się w mniejszości. Czasem sięgają jednak po ryzykowne porównania i jednym z takich przypadków chciałem się zająć.

Gdy głupiec prawi głupoty, nic w tym zaskakującego. Niepokoić nas powinno, gdy rzeczy niemądre padają z ust ludzi mądrych, bo to ci kształtują opinię innych. I oto czytamy na portalu internetowym prestiżowego katolickiego pisma „First Things” tekst, który skomentować trzeba, bo choć jego autor pobudki ma szlachetne, to realnych skutków swych wywodów nie dostrzega.

Czas na globalną równowagę

Autora cenię niezmiernie. To prof. R.R. Reno, jeden z redaktorów magazynu „First Things”, teolog, publicysta i komentator, autor kilku ciekawych książek,

m.in. „Resurrecting the Idea of a Christian Society” (2016) czy „Return of the Strong Gods: Nationalism, Populism and the Future of the West” (2019). Jego artykuł „America’s New Grand Strategy” w majowym numerze „First Things” to celna i zdroworozsądkowa analiza polityki zagranicznej Trumpa. Jak argumentuje Reno, dawna strategia idealizmu, stworzona po I wojnie światowej i wzmocniona po 1945 r., już nie działa. Czas na nową równowagę globalną, która – wbrew lękom gazetowych komentatorów – może być korzystna także dla mniejszych graczy. Czy państwa Europy nie skorzystają na przykład na ponownych zbrojeniach? Czy nie uczyni ich to ważniejszymi sojusznikami Ameryki? I tak dalej.

Jeden punkt, który w tych wywodach budzi mój głęboki niepokój, to rzucona lekką ręką analogia z wiekiem XIX. „Nie ma wątpliwości, że wielka strategia równowagi sił wymaga twardego realizmu. Wymóg ten oburza idealistów. Ale w latach 1815–1914 strategia ta przyniosła wiele dobra wszystkim Europejczykom”, pisze Reno. „Kontynent doświadczył niewielu wojen, a te, do których doszło, miały ograniczony zasięg. Rozwinął się międzynarodowy handel, a standard życia radykalnie wzrósł”.

Wracamy tym samym do sporu o ocenę postanowień kongresu wiedeńskiego, bo przecież ten właśnie europejski porządek ma na myśli Reno. Dobrze streścić argumenty tych, którzy ów stuletni efekt koncertu mocarstw chwala. Amerykański publicysta zapomina jednak o drugiej stronie medalu. Za pokój ktoś zawsze musi zapłacić. Za stulecie wytchnienia po dwóch dekadach rzezi, jaką była seria wojen napoleońskich, zapłacili na przykład Polacy, których państwo przestało istnieć. Zapłaciły inne, mniejsze nacje naszej części Europy, których narodowe ambicje musiały ustąpić przed tyranią status

quo. Była to też Europa, w której kraje bałkańskie nadal tkwiły w niewoli Imperium Osmańskiego, a rozpoczęta w 1821 r. wojna Grecji o niepodległość trwać miała tak naprawdę sto lat.

Cena za pokój

Po belle époque (która była „belle” tylko dla wybranych) nadeszło stulecie wojen światowych i zbrodni nazizmu oraz komunizmu. Dzisiejsze marzenie o tym, by kolejne stulecie było wiekiem pokoju, jest więc całkowicie zrozumiałe. Agresja Rosji na Ukrainę przypominała światu, jak łatwo wszcząć wojnę, która wydawała się niemożliwa, jak niewiele dzieli nas od kolejnej hekatombi. Zrozumiałe jest także oczekiwanie, by nowe światowe porozumienie, zawarte wedle nowych (czyli tak naprawdę starych, bo jeszcze XIX-wiecznych) zasad przyniosło skutki takie jak kongres wiedeński, a nie jak konferencja w Monachium.

Powraca tylko jedno pytanie: kto tym razem zapłaci? Ukraińcy? Bałtowie? Chińczycy z Tajwanu? Znowu Polacy? Pokój zawsze ma swoją cenę.

Nie mam pretensji do R.R. Reno o to, że w wielkiej wizji świata nie dostrzega drobnych problemów. Jest dzieckiem imperium. Jak się ma imperium, to się jest Kiplingiem. Ale ci, którzy są podbijani i kolonizowani, mają prawo do własnego spojrzenia. Marzenie o nowym kongresie wiedeńskim będzie trudne do spełnienia, bo aby równowaga była trwała, balans sił musi dziś uwzględniać interesy dużo większej liczby zainteresowanych. Także tych mniejszych i słabszych. Ludzie mają prawo decydować o swoim losie. Mają takie prawo również państwa.

Długie i niełatwe negocjacje między Waszyngtonem a Kijowem w sprawie umowy o eksploatacji ukraińskich złóż są według mnie dowodem na ową całkowitą odmienną pejzażu politycznego. W XIX w.

\\ **Formuła koncertu mocarstw z dodatkowym udziałem potęg regionalnych skazuje nas na ostry kurs kolizyjny z Niemcami, które nie chcą dopuścić, by w przestrzeni między Renem a Rosją znalazło się miejsce dla jakiegokolwiek silnego gracza. W interesie Berlina jest więc i słaba Polska, i słaba Ukraina. Tymczasem ekipa Tuska wybrała nie ostrą grę o polskie interesy, lecz hołdy lenne wobec Berlina. Jest to wybór fatalny. Nowy kongres wiedeński jest o krok, a nas znów nie będzie przy stole.** \\

kilka potęg europejskich mogło ustanowić nowy ład świata, nie oglądając się na innych. Dziś wstępne porozumienie między USA a Rosją wisiało na włosku, bo coś do powiedzenia miał mniejszy partner – w tym przypadku Ukraina. Podobna jest sytuacja Izraela, który światową potęgą nie jest, ale stał się graczem na tyle silnym, że potrafi w negocjacjach z największymi zawsze coś dla siebie ugrać.

Konstruowanie nowej równowagi sił wymaga więc bę-

dzie zupełnie owego kompromisu. Już nie kompromisu między Wielką Brytanią, Francją, Rosją i innymi potęgami (jak to było na kongresie wiedeńskim), ale kompromisu między wielkimi a nieco mniejszymi. Łatwo więc będzie grać o swoje takim państwom jak Turcja, a i pozycja wspomnianej Ukrainy nie jest beznadziejna, wszak nawet po zawarciu rozejmu nadal będzie dysponować najsilniejszą armią na kontynencie europejskim i w dodatku zaprawioną w bojach.

Zatem koncert mocarstw – tak, ale uzupełniony o sieć porozumień z drugoplanowymi, czyli z najsilniejszymi z drugiego rzędu. Jeśli do tego nie dojdzie, to zamiast stulecia wielkich wojen czeka nas stulecie nieustannych rokoszy i ich tłumienia. Pomiędzy mniejsi gracze nie będą na tyle silni, by porządek zmienić, ale na tyle mocni, by go nieustannie kontestować, pielęgnując w sobie poczucie krzywdy.

Wydaje się, że bardzo wielu polityków na świecie już to zrozumiało, w skomplikowanej grze politycznej angażując się Australia czy Japonia, w Europie zaś przede wszystkim Francja i Niemcy. Zadziwia słabość Wielkiej Brytanii, ale to temat na osobne rozważania.

Papierowy tygrys

Co z pozycją Polski? Na razie jesteśmy papierowym tygrysem: duża armia, ale gospodarka już na krawędzi recesji, bo rządy Platformy Obywatelskiej w ciągu półtora roku zmarnowały wszystko, co wypracowało PiS przez dwie kadencje. Jednak niezależnie od tego, jak oceniać nasze możliwości i naszą siłę, to pozostaną one bezużyteczne, gdy wraz za nią nie pójdzie wola polityczna. Formuła koncertu mocarstw z dodatkowym udziałem potęg regionalnych skazuje nas na ostry kurs kolizyjny z Niemcami, które nie chcą dopuścić, by w przestrzeni między Renem a Rosją znalazło się miejsce dla jakiegokolwiek silnego gracza. W interesie Berlina jest więc i słaba Polska, i słaba Ukraina. Tymczasem ekipa Tuska wybrała nie ostrą grę o polskie interesy, lecz hołdy lenne wobec Berlina. Jest to wybór fatalny. Nowy kongres wiedeński jest o krok, a nas znów nie będzie przy stole.

Piotr Gociek – pisarz, publicysta, krytyk, związany z tygodnikiem „Do Rzeczy” i portalem Literacki.com.pl; współautor podcastu filmowego „Się Zobaczy” na kanale YT „Otwarta Konserwa”



INDIE I PAKISTAN ROZWIJAJĄ POTENCJAŁ ODSTRASZANIA

BRONĀ JĄDROWA \ Jak informował w jednym ze swoich raportów SIPRI, w ostatnich latach Indie i Pakistan prowadziły prace nad nowymi typami systemów przenoszenia broni jądrowej. W przypadku strony indyjskiej należy powiedzieć m.in. o opracowywanych międzykontynentalnych pociskach balistycznych Angi VI czy pociskach typu SLBM, takich jak K-5 wyrzeliwanych z okrętów podwodnych.



AZJA POŁUDNIOWA \ Mocarstwowa rywalizacja regionalna

Indyjsko-pakistański wyścig zbrojeń

Indyjskie Siły Zbrojne w tym tygodniu rozpoczęły operację „Sindoor”, w ramach której uderzono w infrastrukturę terrorystyczną w Pakistanie oraz administrowaną przez Pakistan część Kaszmiru. Władze w Islamabadzie zapowiedziały odwet. Jest to kolejne w ciągu ostatnich lat ograniczone starcie pomiędzy Pakistanem a Indiami, które prowadzą intensywny wyścig zbrojeń, wydając miliardy dolarów m.in. na nowe myśliwce i zestawy obrony powietrznej.

Paweł Kryszczak

W śróde czasu lokalnego resort obrony Indii poinformował o uderzeniu w infrastrukturę terrorystyczną zarówno w Pakistanie, jak i w administrowaną przez Pakistan część Kaszmiru. Reakcja ta była odpowiedzią na terrorystyczny atak w Pahalgam z kwietnia, za który były odpowiedzialne grupy operujące z Pakistanu. Władze w Islamabadzie zapowiedziały odwet.

Napięcia na linii Pakistan-Indie trwają od momentu uzyskania niepodległości przez obydwa państwa. Kraje te uwikłane były w trzy konflikty zbrojne w latach 1948, 1965 i 1971, a także dziesiątki innych starć. Tę rywalizację pomiędzy Nowym



fot. Sharafat Ali/Reuters/Forum

Delhi oraz Islamabadem, dwoma mocarstwami atomowymi, które dysponują odpowiednio 172 i 170 głowicami jądrowymi, widać w wyścigu zbrojeń, w jakim biorą udział. W roku 2024 budżet obronny Indii wy-

niósł 86,1 mld dol., a Pakistanu około 10,2 mld dol. Co więcej, Indie należą do jednych z największych importerów uzbrojenia na świecie, o czym informował Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Po-

kojem (Stockholm International Peace Research Institute – SIPRI). W latach 2020–2024 ten kraj znalazł się na drugim miejscu, jeśli chodzi o zakup sprzętu wojskowego za granicą (około 8,3 proc. całego rynku). Głównymi dostawcami sprzętu wojskowego dla Indii są Rosja (36 proc.), Francja (33 proc.) oraz Izrael (13 proc.). Jak zauważa SIPRI, w ostatnich latach rząd w Nowym Delhi zmniejsza udział importu uzbrojenia ze strony Rosji na rzecz zachodnich państw, takich jak Francja i USA, ale również Izrael. W ubiegłym roku Indie zdecydowały się na zakup od strony amerykańskiej 31 dronów General Atomics MQ-9B SkyGuardian/SeaGuardian klasy MALE. Indyjskie Siły Powietrzne dysponują już od kilku lat 36 francuskimi myśliwcami Dassault

Rafale, a także kilkudziesięcioma Dassault Mirage 2000.

Rządy Indii i Francji w ubiegłym miesiącu podpisały międzyrządowe porozumienie w sprawie zakupu 26 samolotów Rafale M o wartości 7,6 mld dol. Maszyny te mają trafić na indyjski lotniskowiec z INS „Vikrant”. Z kolei na drugim lotniskowcu INS „Vikramaditya” nadal mają operować rosyjskie samoloty MiG-29K. Do dyspozycji strona indyjska ma ponadto ponad 200 myśliwców Su-30MKI oraz kilkadziesiąt myśliwców MiG-29. W przypadku obrony powietrznej strona indyjska dysponuje zakupionymi od Rosji systemami obrony powietrznej S-400.

Z kolei Pakistan uplasował się na tym zestawieniu na drugim miejscu (4,6 proc.). Głównymi dostawcami sprzętu wojskowego dla rządu w Islamabadzie są Chiny (81 proc.), Niderlandy (5,5 proc.) oraz Turcja (3,8 proc.). Na liście uzbrojenia, które Pakistan kupił od Chin, znalazły się myśliwce Chengdu J-10 oraz zestawy obrony powietrznej HQ-9. Na wyposażeniu Pakistańskich Sił Zbrojnych znajdują się również amerykańskie myśliwce F-16.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Komediantka (6) - serial	06:00 Audycje komitetów wyborczych	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy! - serial	06:00 Nash Bridges (112) - serial	08:00 Informacje dnia
	09:00 Ranczo (104) - serial	06:25 Operacja zdrowie	08:30 Malanowski i partnerzy - serial	06:00 Agro Info	07:00 Nash Bridges (113) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:55 Komisarz Alex (47) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3185) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy - serial	06:05 Republika wstajemy! Przyjaciele Republiki	08:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial	09:00 Na zdrowie
	10:50 Ojciec Mateusz (258) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	09:30 Sekrety rodziny - serial	08:00 Michał #Rachoń	09:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial	09:20 Opowieści biblijne
	11:35 Królowie (68) - serial	11:15 Program ekumeniczny	10:30 Trudne sprawy - serial	09:01 Po 9:00	10:00 Rekrut (45) - serial	09:50 Mateczniki Polskości
	12:10 Agrobiznes	11:50 Program ekumeniczny	11:30 Gliniarze (508) - serial	10:01 Po 10:00	11:00 Kotka (119) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:25 Agropogoda	12:30 Kolo fortuny - telet.	12:30 Gliniarze (509) - serial	11:01 Po 11:00	11:55 Kotka (120) - serial	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:35 To się oplaca	13:10 Miłość i nadzieja (187) - serial	13:30 Gliniarze (510) - serial	12:00 W samo południe	12:55 Rekrut (46) - serial	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:50 Natura w Jedynce	14:00 Va banque - telet.	14:35 Dlaczego ja? (1444) - serial	12:30 Republika dzień, serwis	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (631) - serial	11:35 Przyroda i ludzie
	14:00 Wichrowe wzgórze (167) - serial	14:30 Audycje komitetów wyborczych	15:50 Wydarzenia	14:10 1410 Bitwa polityczna	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (632) - serial	12:00 Regina Coeli
PO POŁUDNIU	15:00 Jaka to melodia? - teleturniej	14:55 La Promesa - pałac tajemnic (138) - serial	16:15 Pogoda	15:00 Republika dzień - serwis	15:50 Ranczo (14) - serial	12:03 Informacje dnia
	15:45 Dziedzictwo - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (1039) - serial	15:15 Republika dzień - serwis	16:55 Ranczo (15) - serial	12:20 Katolicy a tożsamość Europy - wykłady
	16:35 Audycje komitetów wyborczych	16:35 Familiada - teleturniej	17:00 Gliniarze (1071) - serial	16:00 Republika dzień - serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (881) - serial	12:45 Walka o życie - dok.
	17:00 Teleexpress, pogoda	17:20 Miłość i nadzieja (188) - serial	18:00 Pierwsza miłość (4011) - serial	16:15 Express Republiki	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (882) - serial	13:30 Msza święta
	17:20 Jaka to melodia? - teleturniej	18:15 Va banque - teleturniej	18:50 Wydarzenia	17:10 Express Republiki+	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	14:35 Canillitas - dok.
	17:55 Klan (4521) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	19:20 Gość „Wydarzeń”	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	15:00 Po stronie prawdy
	18:25 Reporterzy - mag.	19:25 Barwy szczęścia (3185) - serial	19:25 Sport	18:55 Sport w Republice	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	15:50 Ma się rozumieć
	18:45 Akacja 38 (615) - serial	20:05 Barwy szczęścia (3186) - serial	19:30 Pogoda	18:58 Prognoza pogody	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	16:00 Informacje dnia
	19:30 Program informacyjny	20:45 Tak to leciało! - telet.	19:40 Uroczysko (142) - serial	19:00 Dziś - serwis inform.	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	16:10 Z wędką nad wodę
	19:55 Pytanie dnia	21:50 Minuta ciszy (2) - serial	20:10 Nasz nowy dom - reality show	20:20 Gość Dziś	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	16:35 Sól ziemi
WIECZOREM	20:10 Sport, pogoda	22:05 Informacje kulturalne	21:15 Przyjaciółki (300) - serial	20:50 W punkt	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	17:05 Akademia pro-life
	20:30 Królowie (70) - serial	23:10 Hala odlotów - talk-show	22:25 Komisarz Mama (38) - serial	22:15 Piachem w tryby	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	21:05 Ojciec Mateusz (423) - serial	00:00 W objęciach strachu - thriller, USA 2019	23:35 Miszmasz, czyli kogel-mogel 3 - komedia, Polska 2019, wyk. Kordian Piwowarski	22:55 Mówi się...	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	17:55 Zakończenie II wojny światowej
	22:05 Sprawa dla reportera	01:40 Z biciem serca (15) - serial	01:55 Charlie Cykor - czarna komedia, USA 2000	23:20 Codziennie *****burza	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	18:00 Regina Coeli
	23:05 Polska ma głos	02:50 Z biciem serca (16) - serial		23:35 Republika wieczór	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	18:05 Informacje dnia
	23:35 DNA - ukryta strona ogólnodostępnych testów			00:10 Ekonomia raport flash	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	18:15 Rozmowy niedokoń.
	00:45 Ludzie i bogowie (10) - serial			00:15 Express Republiki	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	19:30 Każdy maluch to potrafi
	01:45 Ból i blask - dramat obyczajowy, Hiszpania 2019			00:30 Express Republiki+	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	19:45 Modlitwa dzieci
				00:50 Poland Daily	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	20:00 Informacje dnia
				00:59 Poland Daily - Wether	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	20:20 Różaniec
				01:00 Michał #Rachoń	20:00 Fajury na tropie - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Bruce Willis, Tracy Morgan, Adam Brody	20:50 Głos Polski



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE





KADRA MĘŻCZYZN ROZPOCZĘŁA ZGRUPOWANIE

SIATKÓWKA \ Pierwsza grupa 18 siatkarzy rozpoczęła już zgrupowanie kadry przed sezonem 2025 r. Z tego grona trener Nikola Grbić wybierze skład na pierwszy turniej Ligi Narodów, który Polska rozegra w czerwcu w Chinach. Najważniejszą imprezą sezonu są jednak mistrzostwa świata na Filipinach we wrześniu. Biało-Czerwoni zagrają tam z Rumunią, Katarą i Holandią.

LIGA MISTRZÓW \ Inter Mediolan Piotra Zielińskiego i Nicoli Zalewskiego pokonał Barcelonę i awansował do finału

Cały świat mówi o Polaku

Inter Mediolan po szalonym meczu wygrał rewanż z Barceloną 4:3 (w pierwszym spotkaniu było 3:3) i awansował do finału Ligi Mistrzów. Żaden z trzech Polaków biegających po płycie San Siro nie pokazał nic wielkiego. Cały świat mówi jednak o naszym rodaku, choć niezbyt pozytywnie. Sędziowanie Szymona Marciniaka wywołało wiele kontrowersji i Katalończycy wprost oskarżają go sprzyjanie gospodarzom.

Artur Szczepanik

„Najgorszy na boisku był Szymon Marciniak” – taką wiadomość na portalu X zamieścił były reprezentant Polski Wojciech Kowalczyk. Tysiące kibiców na całym świecie w pełni z nim się zgadzają. Zastrzeżeń do sędziowania nie mają po meczu tylko Włosi.

Trzeba jednak przyznać, że Marciniak miał mnóstwo pracy. Kontrowersyjnych sytuacji było w tym meczu więcej niż przeciętnie: Polak nie podyktował karnego dla Barcelony po ręce Francesco Acarbiego, VAR musiał interweniować przy złej ocenie faulu Paula Cubarsiego na Inigo Martinezie, zamiast karnego dla Katalończyków podyktował rzut wolny po faulu Henricha Mchitarjana na Lamine Yamalu, nie odgwiżdżał faulu na Gerardzie Martinie i po chwili Barca straciła gola, przerwał akcję Interu i odgwiżdżał koniec pierwszej części dogrywki. To są główne



Piotr Zieliński razem z Interem zagra w finale Ligi Mistrzów, spełniając dziecięce marzenia
| fot. www.imagephotoagency.it/imago sport/Forum

kontrowersje i zarzuty wobec Marciniaka.

– Sędzia przy stykowych sytuacjach sprzyjał Interowi. Kiedy miał wątpliwości, zawsze gwizdał po ich myśli – wypalił po meczu jeden z naj-

lepszych piłkarzy na boisku Gerard Martin.

Hiszpańskie media sędziowanie nazywają „skandalicznym”. – To nie pierwszy raz, kiedy przytrafia nam się coś takiego z tym sędzią – powiedział

pomocnik „Blaugrany” Pedri. W tym emocjonującym spotkaniu wystąpiło trzech Polaków. W ekipie gospodarzy od 79. minuty grał Piotr Zieliński. W bramce gości wystąpił Wojciech Szczęsny, a tuż przed dogrywką na boisko wszedł Robert Lewandowski. Z ławki rezerwowych mecz obejrzał Nicola Zalewski.

– To historyczny wynik. Mam nadzieję, że uda mi się sięgnąć po to trofeum. To moje marzenie z dziecięcych lat – powiedział po meczu szczęśliwy Zieliński. – Fantastyczny dwumecz. Cieszy to, że wychodzimy z niego zwycięsko. Ciężko na to pracowaliśmy. Brawa dla drużyny i kibiców. Od początku widać było, że wszyscy chcą jednego, czyli awansu do finału – podkreślił Zieliński na antenie Canal Plus Sport.

Do przerwy Inter prowadził 2:0 po golach Lautaro Martineza i Hakana Calhanoglu. W drugiej połowie Barcelona wzięła się do odrabiania strat. – Mówiliśmy sobie, że musi-

my utrzymać koncentrację na najwyższym poziomie, bo gramy z Barceloną i w każdym momencie może to się zmienić. Po przerwie przeciwnicy przyspieszyli i nawet wyszli na prowadzenie. W końcówce udało nam się wyrównać i po dogrywce wygraliśmy ten mecz. To naprawdę coś pięknego. Cieszy to, że to my jesteśmy górą – powiedział reprezentant Polski.

W doliczonym czasie gola na 3:3 strzelił Francesco Acerbi, a w dogrywce zwycięską bramkę zdobył Davide Frattesi. – Cały zespół zasługuje na brawa. Większość z tych chłopaków dwa lata temu grała w finale Ligi Mistrzów i chcieli tam powrócić. Cała drużyna, sztab i kibice zrobili maksimum, żebyśmy weszli do finału – stwierdził Zieliński.

Szczęsny starał się szukać pozytywów po porażce. – Jestem dumny z tych młodych chłopaków. Udowodnili, że wygryją ten puchar jeszcze kilka razy w życiu – podkreślił bramkarz Barcelony.

Do przerwy w Mediolanie Barcelona przegrywała 0:2. Jednak w drugiej połowie gole strzelili Eric Garcia, Dani Olmo i Raphinha. – Graliśmy cały czas nasz futbol i złapaliśmy odpowiedni rytm. Wyglądało to naprawdę fajnie. Byliśmy bliscy awansu i z tego powodu to boli trochę bardziej. Świat się jednak dzisiaj nie kończy – powiedział Szczęsny.

KRZYŻÓWKA

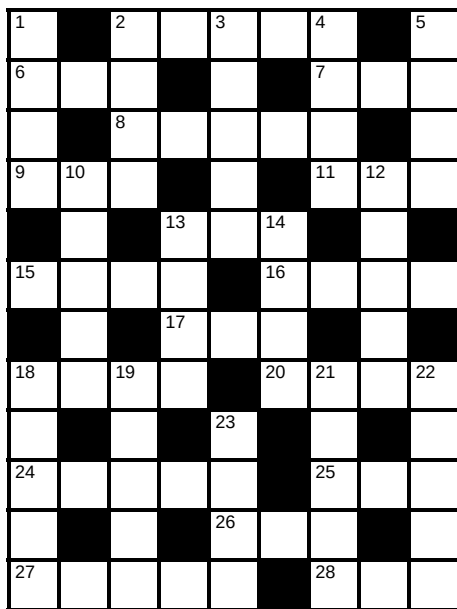
POZIOMO

- 2) drzewo na choinke
- 6) żona Adama
- 7) nad kolanem
- 8) rosyjska waluta
- 9) owocowy lasek
- 11) niski głos żeński
- 13) postać z „Elementarza”
- 15) niesportowe zachowanie
- 16) niejedna w utworze
- 17) talon, kupon
- 18) wietrzna choroba
- 20) pasiasty kamień
- 24) grafit w ołówku
- 25) narząd wzroku
- 26) niski głos żeński
- 27) wybija kuranty
- 28) jej nie wypada

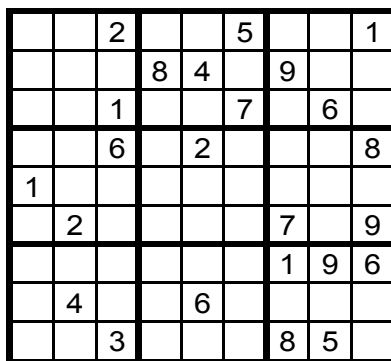
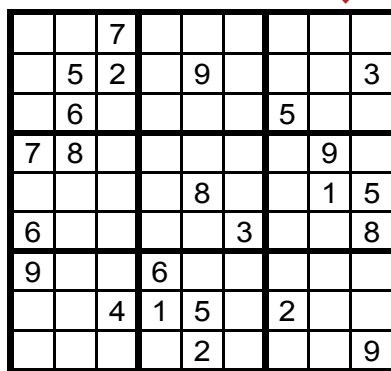
PIONOWO

- 1) kot jak dywan
- 2) angielska miara długości
- 3) gra par na korcie
- 4) sala wykładowa
- 5) kowbojski pistolet
- 10) szczybel w karierze
- 12) kraj z Wilnem i Kownem
- 13) biała szata księdza
- 14) imię Dymnej

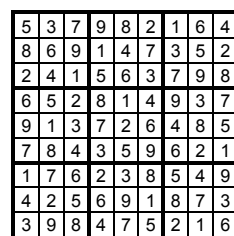
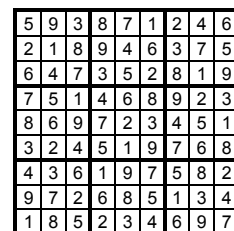
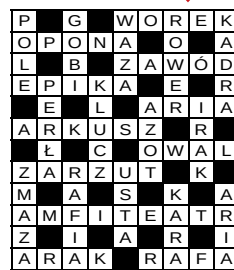
- 18) wokół niego rama
- 19) wiano, majątek
- 21) jaskinia, pieczara
- 22) gród Priama
- 23) syn Dedala



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.